Wydanie A | Dziś 10 stron | Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek 4 i 5 maja 1969 roku
Rok XXIV Nr 125 (6152)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Dzień Pracownika Gospodarki Komunalnej

W sobotę rozpoczęły się na Lubelszczyźnie centralne uroczystości związane z „Dniem Pracownika Komunalnego". Zainaugurowane one zostały wmurowaniem aktu erekcyjnego pod związkowy dom pracownika gospodarki komunalnej i przemysłu terenowego, który wzniesiony zostanie w Nałęczowie. W uroczystościach wmurowania aktu erekcyjnego udział wzięli m. in.: z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR min. rolnictwa M. Jagielski, sekretarz CRZZ I. Sroczyńska,

Inauguracja spotkań kandydatów na posłów i radnych ze społeczeństwem

W trzech okręgach wyborczych województwa łódzkiego, rozpoczęły się wczoraj spotkania kandydatów FJN na posłów i radnych ze społeczeństwem.

W Kutnie w godzinach przedpołudniowych spotkali się z miejskim i powiatowym aktywem FJN kandydaci na posłów: wicepremier S. Ignar, I sekretarz KW PZPR w Łodzi — J. Muszyński, nauczycielka z Łęczycy — O. Kokocińska, technik z Zakładów im. Piecka w Żychlinie — Z. Pawlik, rolnik z pow. łowickiego — W. Żak, rolnik z Uniejowa — P. Bednarkiewicz oraz tokarz z cukrowni Leśmierz — J. Skoneczny. W spotkaniu tym uczestniczyli także kandydaci na radnych WRN tego okręgu: W. Chlebny, W. Pilarski, L. Palpuchowski.

W czasie spotkania dorobek ziemi kutnowskiej w ostatniej kadencji przedstawił przewodniczący Prez. PRN — Fr. Opolski. W okresie 1965—68 r. nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw państwowych w tym powiecie wyniosły ponad 1.200 mln zł. Nakłady te przeznaczono na rozbudowę zakładów „Emit" w Żychlinie, Fabryki Maszyn Rolniczych, podzespołów radiowych, „Polfy", 2 cukrowni oraz Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich. Globalna wartość produkcji tego powiatu wzrosła dzięki temu w porównaniu do 1965 r. o ponad 40 proc.

Politykę gospodarczą kraju w bieżącej kadencji oraz awans słabo rozwiniętych regionów, przedstawił na spotkaniu wicepremier S. Ignar. Mówca omówił szanse ziemi kutnowskiej w związku z intensyfikacją rozwoju przemysłu chemicznego i elektrotechnicznego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rada Państwa ratyfikowała układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej

Nadanie tytułów naukowych

Na posiedzeniu w dniu 3 maja 1969 r. Rada Państwa rozpatrzyła i przyjęła do wiadomości:

Sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli i Prokuratury Generalnej PRL oraz informację o działalności Sądu Najwyższego w 1968 r.

Rada Państwa ratyfikowała układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Układ ten zobowiązuje państwa dysponujące bronią jądrową do nieprzekazywania jakimkolwiek państwom jądrowych urządzeń wybuchowych, a państwa nie dysponujące nią, do nieprodukowania ich lub uzyskiwania.

Rada Państwa ratyfikowała również konwencję o przywilejach i immunitetach organizacji wyspecjalizowanych.

* * *

Ponadto Rada Państwa ratyfikowała:

— konwencję o ułatwieniu międzynarodowego obrotu morskiego;

— umowę między PRL a CSRS o stosunkach prawnych na polsko-czechosłowackiej granicy państwowej oraz o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych; analogiczne umowy z ZSRR i NRD zostały już ratyfikowane uprzednio;

— konwencję z Wielką Brytanią o świadczeniach zdrowotnych, która wyraża dążenie obu krajów do międzynarodowego upowszechnienia społecznej służby zdrowia oraz

— układ dodatkowy do konwencji generalnej między Polską a Francją o zabezpieczeniu społecznym, który znosi dotychczasowe ograniczenia wypłaty

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Środki masowej informacji ważnym czynnikiem frontu ideologicznego

Przemówienie S. Olszowskiego na spotkaniu z dziennikarzami

Wręczenie odznaczeń zasłużonym pracownikom prasy

3 bm. odbyła się w Warszawie w Sali Kolumnowej Rady Państwa uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi 254 pracowników Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa". Odznaczenia te zostały przyznane przez Radę Państwa z okazji 25-lecia PRL oraz w związku z Dniem Działacza Kultury — w uznaniu zasług w pracy zawodowej i działalności społecznej pracowników prasy polskiej z całego kraju.

Wśród przybyłych na uroczystość znajdowali się: sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski, zastępcy kierownika Biura Prasy KC PZPR — Wiesław Bek, Bronisław Gołębiowski i Andrzej Weber, sekretarz CRZZ Wiesław Adamski, przewodniczący ZG SDP Stanisław Mojkowski, redaktorzy naczelni dzienników, agencji i czasopism.

Witając przybyłych, prezes RSW „Prasa" Tadeusz Galiński podkreślił, że prasa polska w minionym ćwierćwieczu zdobyła ogromną poczytność i zyskała zaufanie milionów czytelników. Społeczna rola prasy — mówił T. Galiński — odpowiedzialność jej pracowników jest obecnie większa niż kiedykolwiek w przeszłości. Wręczane dziś odznaczenia są wyrazem uznania władzy ludowej i kierownictwa partii dla osiągnięć dziennikarzy, pracowników wydawnictw, drukarni i przedsiębiorstw prasowych.

Aktu dekoracji dokonali: prezes RSW „Prasa" Tadeusz Galiński oraz wiceprezesi — Edmund Król, Bronisław Stępień i Jerzy Solecki.

W imieniu odznaczonych podziękował za zaszczytne wyróżnienia Janusz Garlicki z „Gazety Pomorskiej".

* * *

Z okazji 25-lecia PRL, w przeddzień inauguracji Dni Oświaty, Książki i Prasy, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, odbyło się w sobotę uroczyste spotkanie dziennikarzy, drukarzy i pracowników wydawnictw, zorganizowane przez Zarząd Główny RSW „Prasa".

Na spotkanie przybyli: sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski, zastępcy kierownika Biura Prasy KC PZPR — Wiesław Bek, Bronisław Gołębiowski i Andrzej Weber, sekretarz CRZZ Wiesław Adamski, przewodniczący ZG SDP Stanisław Mojkowski. Obecni również byli: redaktorzy/ naczelni dzienników, czasopism, przedstawiciele radia i telewizji oraz agencji prasowych.

Nad sceną wielki napis: „Prasa zawsze z partią". Rozlegają się dźwięki Międzynarodówki. Przybyłych wita prezes RSW „Prasa" Tadeusz Galiński.

Następnie zabiera głos sekretarz KC PZPR, Stefan Olszowski.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Lista odznaczonych pracowników prasy łódzkiej

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Józef Irzyniec — Prasowe Zakłady Graficzne — Łódź,
Edward Bartoszewicz — PZG — Łódź
Roman Just — PZG — Łódź
Jerzy Nowakowski — Express Ilustrowany

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

Władysław Walków — PZG — Łódź
Władysław Błaszczyk — PZG — Łódź
Bolesław Zawalski — PZG — Łódź
Karol Bukowski — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe
Jadwiga Jeż — PZG — Łódź

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

Wacław Malisz — Ziemia Piotrkowska
Natalia Bachruszyn — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe
Jerzy Stefko — Dziennik Łódzki
Wacław Urbański — Głos Robotniczy
Stanisław Gromiec — Głos Robotniczy
Zenon Kaczmarek — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe
Jerzy Rudnicki — PZG — Łódź

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

Józef Misa — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe

CSRS

Kary partyjne za opuszczenie kraju

Ostatnio opublikowano informację, że Centralna Komisja Kontrolno-Rewizyjna omawiała sprawy członków KPCz, którzy czasowo lub na stałe opuścili Czechosłowację. Stwierdzono, że według szacunkowych danych od sierpnia ub. roku Czechosłowację opuściło 1.146 członków partii, w tym 803 z ziem czeskich i 343 ze Słowacji. Na mocy zalecenia Prez. KC KPCz z 8 listopada 1968 r. instancje i organizacje partyjne mają obowiązek załatwić sprawę członkostwa tych osób.

Według stanu na 1 kwietnia na Słowacji rozpatrzono już 227 takich spraw. 48 osób wykluczono z partii, 110 skreślono, a 69 zawieszono w prawach członkowskich. Centralna Komisja Kontrolno-Rewizyjna stwierdziła, że nie wszędzie realizuje się zalecenia Prezydium KC KPCz i że należy realizację tego postanowienia przyspieszyć.

Kontakty Sajgonu z Frontem Wyzwolenia?

W Sajgonie panuje ożywiona aktywność dyplomatyczna. Marionetkowy prezydent Wietnamu południowego Van Thieu przyjął ambasadora USA w Sajgonie, Bunkera, ministra spraw zagranicznych Tran Chanh Thanha oraz szefa delegacji reżimu sajgońskiego na rozmowy paryskie Dang Lama, który przybył w piątek rano do stolicy Wietnamu płd.

Rozmowy trwały około godziny. Rzecznik ambasady amerykańskiej nie ujawnił szczegółów rozmów wyjaśniając, iż chodzi o „zwykłe konsultacje". W kołach dyplomatycznych Sajgonu krążą pogłoski, iż rozmowy dotyczyły nawiązania kontaktów z przedstawicielami Narodowego Frontu Wyzwolenia.

Straty USA

Amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie ujawnił w piątek dane dotyczące strat sił USA i reżimu sajgońskiego w czasie ofensywy sił wyzwoleńczych, która jak wiadomo, rozpoczęła się 23 lutego br. W okresie tym zginęło 5.748 żołnierzy amerykańskich i reżimowych. Liczba zabitych Amerykanów wynosi 2.523, a żołnierzy sajgońskich — 3.225.

2 tys. dezerterów amerykańskich w Kanadzie

W Kanadzie znajduje się około 2 tys. dezerterów armii amerykańskiej, z czego ponad 300 musi ukrywać się, obawiając się represji ze strony służby imigracyjnej.

Delegacja FPK na naradę w Moskwie

Sobotnia „Humanite" podaje skład delegacji Francuskiej Partii Komunistycznej na naradę partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie. Na czele delegacji stanie sekretarz generalny Waldeck Rochet, a w jej skład wchodzić będą członkowie Biura Politycznego Georges Marchais, Raymond Guyot oraz członkowie Komitetu Centralnego Leon Feix i Jean Kanapa.

Zmarł prezydent Indii

Prezydent Indii, Zakir Hussain, zmarł w sobotę w Delhi na atak serca w wieku lat 72.

Dotychczasowy wiceprezydent Indii V. Giri został zaprzysiężony jako tymczasowy prezydent. Będzie on szefem państwa do czasu nowych wyborów prezydenckich, które, zgodnie z konstytucją, powinny odbyć się w ciągu najbliższych 6 miesięcy. Prezydenta Indii wybierają członkowie obu izb parlamentu i zgromadzeń stanowych.

Po nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu indyjskiego ogłoszono trzytygodniową żałobę narodową.

Dr Zakir Hussain, który latem br. miał złożyć oficjalną wizytę w Polsce, był wybitnym pedagogiem, pisarzem i ekonomistą. Mając zaledwie 29 lat został rektorem uczelni muzułmańskiej Jamia Millia w Delhi. W swej karierze pedagoga był też rektorem uniwersytetu Aligarh, honorowym rektorem Uniwersytetu Delhijskiego i przedstawicielem Indii we władzach UNESCO. Od roku 1962 sprawował godność wiceprezydenta Indii, a przed dwoma laty został wybrany prezydentem.

Dr Hussain napisał szereg dzieł ekonomicznych i rozpraw pedagogicznych oraz przełożył na język urdu m. n. „Republikę" Platona. Jako wiceprezydent i później prezydent odwiedził m. in. kraje arabskie i Związek Radziecki.

Dr Hussain, muzułmanin, był głową państwa, w którym większość ludności wyznaje hinduizm.

Pogrzeb Zakira Hussaina odbędzie się w poniedziałek.

Katastrofa kolejowa w Bułgarii

W nocy z czwartku na piątek w Bułgarii wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Wykoleił się ostatni wagon pociągu jadącego z miejscowości Czerwen Briag do Oriahova.

W wyniku katastrofy 25 osób poniosło śmierć, a 38 zostało rannych.

W Libanie zniesiono godzinę policyjną

Wczoraj została zniesiona godzina policyjna w Bejrucie i innych miastach libańskich. Wprowadzona ona została w środę, 23 kwietnia, w wyniku gwałtownych demonstracji jakie odbyły się w kilku miastach tego kraju.

Główne kierunki polityki Nixona

Jak donosi Agencja Reutera, powołując się na źródła Białego Domu, w Waszyngtonie ujawnione zostały w piątek wieczorem, główne kierunki polityki obecnej administracji Nixona. Dotyczą one m. in. Wietnamu, budowy systemu antyrakietowego „Safeguard", rozmów ze Związkiem Radzieckim, sytuacji powstałej w wyniku ustąpienia prezydenta de Gaulle'a.

W sprawie Wietnamu stwierdza się, iż prezydent Nixon ustalił swój kurs wietnamski i realizuje dokładnie przemyślaną strategię. Nixon uważa, iż w rozmowach paryskich został osiągnięty pewien postęp. Prezydent USA uzależnił jednak wycofanie wojsk amerykańskich z Wietnamu południowego od szeregu czynników, m. in. zdecydowanej poprawy sytuacji wojskowej oraz istotnego wzmocnienia armii sajgońskiej.

Jeśli chodzi o rozmowy ze Związkiem Radzieckim, źródła głoszą, że prezydent Nixon rozważa możliwość negocjacji w sprawie ustalenia parytetu zbrojeń.

Źródła waszyngtońskie stwierdzają również, że prezydent Nixon, w czasie swej ostatniej wizyty w Europie i spotkania z de Gaulle'em, stworzył podstawę dla przyjaznych stosunków z Francją. Koła polityczne Waszyngtonu deklarują gotowość utrzymania takich stosunków bez względu na to, jaki będzie nowy rząd francuski. Koła polityczne Waszyngtonu uważają, że sytuacja we Francji jest płynna, jednakże większość polityków amerykańskich przychyla się do opinii, że prezydentem zostanie Pompidou. Koła waszyngtońskie deklarują jednak swoją neutralność i niechęć do angażowania się po stronie jakiejkolwiek z sił politycznych walczących we Francji.

Walka polityczna we Francji

Od soboty walka polityczna przed wyborami prezydenckimi we Francji wkroczyła w nowe stadium. W urzędowym piśmie „Journal Officiel" zamieszczono dekret rządowy, który wyznacza daty pierwszej i drugiej tury głosowania (1 i 15 czerwca). Od tej chwili Rada Konstytucyjna ma prawo przystąpić do rejestracji kandydatów, co potrwa 10 dni.

Obóz rządowy dokonał już wyboru. Kandydatem gaullistowskiej partii UDR jest były premier Georges Pompidou, którego postanowili też poprzeć „niezależni republikanie".

Tak zwane centrum wciąż się jeszcze waha i nie wybrało definitywnie żadnego kandydata. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że wszyscy ewentualni kandydaci „centrystów" skupiają ogień krytyki głównie na kursie w polityce zagranicznej, obranym w swoim czasie przez generała de Gaulle'a. Zdaniem paryskich komentatorów politycznych, chodzi nie tyle o podważenie szans Pompidou, lecz raczej o wywarcie na niego nacisku, aby zmienił politykę międzynarodową Francji.

Przywódcy socjalistycznej partii SFIO zatwierdzili kandydaturę przedstawiciela prawicy tej partii, mera Marsylii, Gastona Defferre'a, który pośpieszył sam wysunąć swoją kandydaturę na stanowisko prezydenta. Defferre jest zacietym przeciwnikiem współpracy z komunistami i jego wysunięcie do wyborów wywołało dezaprobatę nawet w szeregach SFIO, nie mówiąc już o innych partiach lewicy.

Wiele terenowych organizacji nowej partii socjalistycznej, którą obecnie tworzy SFIO wespół z Konwentem Instytucji Republikańskich i pewnymi innymi ugrupowaniami lewicy, wypowiedziało się niedwuznacznie za wysunięciem wspólnego kandydata całej lewicy. Propozycję w tym duchu ponownie wysunął Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, który postuluje, aby przede wszystkim opracować wspólny program polityczny i na tej podstawie uzgodnić wspólnego kandydata.

Apele o jedność wywołały żywy oddźwięk. W Paryżu i okolicach na apel młodzieży komunistycznej zbiera się podpisy pod odezwą o stworzenie sojuszu sił lewicowych i demokratycznych. Odezwę podpisało już 11 tys. chłopców i dziewcząt. Apele w tej sprawie wystosowali do społeczeństwa robotnicy wielkich zakładów Renault z paryskiego przedmieścia Boulogne — Billancourt, załoga zakładów lotniczych „Dessault" i „Nord-Aviation" i wielu innych fabryk.

Jeśli mimo naszych wysiłków nie uda się opracować wspólnego programu wszystkich sił lewicowych — oświadczył w referacie na Plenum KC FPK członek Biura Politycznego Paul Laurent — to Komitet Centralny naszej partii wysunie własnego kandydata na stanowisko prezydenta.

Katastrofa samolotu

3 bm. w okolicy Jarosławia na Rzeszowszczyźnie rozbił się samolot należący do lotniczego zespołu usług gospodarczych Aeroklubu Warszawskiego, który przeprowadzał na polach PGR Zapałów w pow. Jarosław rozsiewanie nawozów sztucznych.

Po wykonaniu zadania — już bez ładunku — samolot z nie wyjaśnionych przyczyn runął nagle na ziemię. Pilot samolotu — 38-letni Marian Makiewicz poniósł śmierć.

Przyczyny katastrofy bada specjalna komisja.

Posiedzenie Rady Państwa

(Dokończenie ze str. 1)

rent za granicą, jeżeli uprawniony nie mieszka w jednym z krajów umownych.

Rada Państwa mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

— Przemysława Gorodzińskiego w Królestwie Norwegii i Republice Islandii,

— Mariana Dobrosielskiego w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii,

— Tadeusza Hanusza w Węgierskiej Republice Ludowej,

— Jana Witka w Republice Tanzanii,

— Witolda Jurasza w Republice Peru. Funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Republice Wenezueli, na które został mianowany dnia 2 sierpnia 1968 r.

* * *

Rada Państwa nadała tytuły naukowe profesorów zwyczajnych 16 osobom oraz profesorów nadzwyczajnych 22 osobom.

* * *

Rada Państwa wybrała płk. Stanisława Rzeczyckiego na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego oraz powołała Helenę Grudzień na stanowisko sędziego Trybunału Ubezpieczeń Społecznych, 22 osoby na stanowiska sędziów sądów wojewódzkich i 77 osób na stanowiska sędziów sądów powiatowych.

Środki masowej informacji ważnym czynnikiem frontu ideologicznego

(Dokończenie ze str. 1)

Na wstępie Stefan Olszowski przypomniał, że za kilka tygodni dokonamy doniosłej wagi aktu w systemie demokracji socjalistycznej, jakim są wybory do Sejmu i rad narodowych. Prasa, radio i TV, które wiernie towarzyszyły partii i organom władzy ludowej w dotychczasowych przygotowaniach do wyborów, z pewnością wzmogą swe wysiłki w okresie poprzedzającym dzień głosowania, by przybliżać społeczeństwu program wyborczy oraz kandydatów na posłów i radnych z listy Frontu Jedności Narodu.

Uchwała V Zjazdu partii stwierdza m. in., że środki masowej informacji i propagandy stanowią ważny czynnik frontu ideologicznego, służąc upowszechnieniu w społeczeństwie idei, stanowiska i zadań nakreślonych przez partię oraz stanowiąc forum wyrażania opinii i krytyki społecznej. Prasa, radio i telewizja służą partii i narodowi w tworzeniu socjalistycznego kształtu życia w Polsce — od blisko już 25 lat informując o wydarzeniach w kraju i świecie oraz upowszechniając szlachetne ideały, postępowe poglądy i cenne wartości kultury.

W roku 1944 ukazywało się 37 tytułów pism o jednorazowym nakładzie około miliona egzemplarzy. W końcu ub. r. dysponowaliśmy 1.600 tytułami gazet i czasopism o średnim jednorazowym nakładzie ok. 30 mln. egzemplarzy.

W roku 1945 ukazywało się 407 tytułów dzienników i czasopism; w 1949 roku na 1 mieszkańca kraju przypadało 58 egz. dzienników i czasopism, zaś w 20 lat później, tzn. obecnie — przypada 90 egz. W pierwszym kwartale br. jednorazowy nakład wszystkich dzienników przekroczył 8 mln egz.

S. Olszowski podkreślił następnie rolę prasy partyjnej w minionym 25-leciu. W ciągu ostatniego 10-lecia łączny średni jednorazowy nakład codziennej prasy partyjnej wzrósł o blisko 2 mln egz.

Na uwagę zasługuje również dynamiczny rozwój tygodniowej prasy społeczno-politycznej. Jej nakłady w ciągu ostatniego 10-lecia wzrosły 4-krotnie, przy czym zapotrzebowanie na ten rodzaj pism przewyższa znacznie ich nakłady. W parze z tym idzie szybki rozwój regionalnej prasy społeczno-kulturalnej. W tej chwili ukazuje się w kraju 13 tytułów pism tego typu.

Obszerną część swego przemówienia poświęcił sekretarz KC organizatorskiej działalności prasy, przytaczając liczne przykłady inicjatyw i akcji społecznych.

Np. zaraz po wojnie prasa miała poważny udział w zaspokajaniu głodu czytelniczego na literaturę piękną.

Ważną rolę odegrał ruch korespondentów robotniczych i chłopskich, który sprzyjał krzewieniu aktywnych postaw szerokich rzesz czytelniczych. Ogromny kredyt zaufania jaki zdobyły sobie gazety reagując na sygnalizowane bolączki, wyraża się do dziś w masowym napływie do redakcji pism, radia i TV — listów czytelników, którzy dzielą się swoimi poglądami, wątpliwościami, troskami, proponują własne, często oryginalne rozwiązania różnych problemów społecznych i gospodarczych, opisują przemiany zachodzące w swoim środowisku. Np. w ub. r. tylko do radia i TV napłynęło ok. pół mln listów. Jest to ważna cecha wzajemnych stosunków, charakterystyczna dla prasy socjalistycznej, dla jej głębokiego związku z życiem i sprawami ludzi pracy

Ważne znaczenie mają również inne akcje organizatorskie prasy, radia i TV o charakterze społeczno - gospodarczym, zmierzające do usunięcia niepożądanych zjawisk ekonomiczno-organizacyjnych, podniesienia kultury, dyscypliny i wydajności pracy. Te inicjatywy tworzą w sumie nowe zjawisko społeczno-kulturowe, którego istotą jest współdziałanie redakcji i czytelników, podejmowane w imię wspólnego społecznego dobra. Jest to jak gdyby współczesne społecznikostwo, zdane jednak nie tylko na kruche, choć szlachetne siły jednostki, lecz wsparte autorytetem gazety i siłą słowa zwielokrotnionego na łamach pism lub falach eteru.

Wiele akcji prasy, radia i TV ma na celu upowszechnienie pożądanych nawyków kulturowych, zachęcanie do aktywnego uczestnictwa w kulturze, kształtowanie kultury stosunków międzyludzkich i socjalistycznej obyczajowości. Bogaty ruch towarzystw i stowarzyszeń społeczno-kulturalnych i regionalnych jest w dużej mierze rezultatem inicjatywy i poparcia prasy, radia i TV.

W końcowej części przemówienia, sekretarz KC skupił uwagę na aktualnych zadaniach prasy, radia i telewizji.

Podstawowym zadaniem jest szeroko, szybko i wszechstronnie informować społeczeństwo o wydarzeniach w kraju i na świecie, wychowywać je w duchu socjalizmu, kształtować patriotyczne i obywatelskie postawy ideowe, być orężem partii w walce z wrogą ideologią, obcymi nam wpływami i wzorami życiowymi, a także z brakami i złymi zjawiskami występującymi w naszym życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Jednym z ważnych zadań prasy, radia i telewizji jest demaskowanie istoty i zwalczanie rzeczywistych celów współczesnego rewizjonizmu.

Jednym z generalnych zagadnień, przed którym staje obecnie nasz kraj na tle procesów zachodzących na świecie, jest konieczność zespolenia rewolucji socjalistycznej z rewolucją naukowo-techniczną. A więc kształtowanie takiej kultury społeczeństwa w przyszłości, która będąc ze swej istoty kulturą socjalistyczną — najbardziej odpowiadałaby społeczno-produkcyjnym zadaniom człowieka przełomu XX i XXI wieku. Łączenie więc teraźniejszości z przeszłością, tradycji z wizją nowego jutra, jest ważnym elementem wychowania ideowego i ważną funkcją współczesnej prasy, radia i telewizji.

Uroczysta premiera w „Cytrynie"

I sekretarz KŁ PZPR J. Spychalski i sekretarz KŁ J. Mokras, uczestniczyli wczoraj w uroczystej premierze STS „Cytryna", który w ramach obchodów 25-lecia PRL przygotował spektakl „Czterdzieści cztery". Przedstawienie oparte jest o dokumenty i publikacje dotyczące powstania i pierwszych lat Polski Ludowej.

Autorami adaptacji i zarazem reżyserami są J. Kwapisz i J. Waliś. Spektakl został przyjęty przez publiczność bardzo serdecznie. (kat)

Ciekawe — Przeczytaj!

PRZECIW BLOKADZIE

Episkopat Kuby z arcybiskupem Hawany Evelio na czele występuje ostatnio ostro przeciwko polityce blokady Kuby. Z końcem kwietnia br. we wszystkich kościołach kubańskich odczytano z ambon oświadczenie biskupów, przeciwko postępowaniu USA, których „polityka gospodarczej blokady Kuby, stosowana od kilku już lat, powoduje cierpienia narodu kubańskiego i hamuje rozwój Kuby jako państwa. Dla tego episkopat uważa politykę tę za niesprawiedliwą i... apeluje do rządu USA o rezygnację z niej"...

MNIEJ PIGUŁEK!

Duńska statystyka wykazuje, że w 1966 r. urodziło się 88 tys. dzieci, w 1967 r. — 81 tys., a w 1968 r. już tylko 73 tys. noworodków. Biuletyny podają, że obecnie co czwarta kobieta w wieku 20—40 lat jest bezdzietna. Sytuacja jest więc alarmująca i niepokoi władze duńskie. W związku z istniejącym stanem prasa propaguje hasło: „Mniej pigułek, a więcej dzieci".

KANAŁ ATLANTYK — PACYFIK

W Kolumbii zostanie zbudowany wielki kanał łączący Atlantyk z Pacyfikiem. W pierwszym etapie nastąpi rozbudowa rzeki San Juan, wpadającej do Pacyfiku. Drugi etap stanowić będą prace nad rzeką Uraba, wpadającą do Morza Karaibskiego. Trzeci etap — to zbudowanie kanału łączącego wspomniane rzeki. Zostanie on oddany do użytku w 1980 roku.

ZMARŁ „KRÓL PODZIEMIA"

W USA zmarł Wito Genovese, jeden z największych przywódców przestępczego świata podziemnego Stanów Zjednoczonych. Genovese połowę swego życia spędził w więzieniu. Jego specjalnością był handel narkotykami.

(ł. s.)

XII Tydzień Ziem Zachodnich

W Bytomiu, liczącym 900 lat, piastowskim grodzie, odbyło się w sobotę plenarne posiedzenie Rady Naczelnej TRZZ, inaugurujące obchody tegorocznego XII Tygodnia Ziem Zachodnich i Północnych.

Obrady prowadzone przez wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej TRZZ — Jana Izydorczyka ukazały na tle 25-letniego dorobku Polski Ludowej dynamiczny rozwój i rozkwit Ziem Zachodnich i Północnych, ich pełną integrację z macierzą, ich wysoką społeczno-gospodarczą rangę w kraju.

Prawie 9 mln Polaków żyje dziś na tych ziemiach. To oni podnieśli z ruin i zgliszcz fabryki i miasta. Wystarczy wymienić powstałe w Polsce Ludowej takie wielkie budowle socjalizmu, jak np. Turoszów, zagłębie miedziowe, Police, fabryka opon w Olsztynie, Świnoujście. Przemysł tych ziem daje trzykrotnie większą produkcję; przekroczyło przedwojenne plony rolnictwo. 70 tys. młodych Polaków studiuje tu dziś w 22 szkołach wyższych.

Uczestnicy sesji dokonali w dyskusji przeglądu działalności TRZZ we wszystkich aspektach. Mówili o planach pracy na najbliższą przyszłość.

Major Bundeswehry schronił się do NRD

Major zachodnioniemieckiej Bundeswehry Hans Joachim Kruse, który 3 kwietnia br. opuścił szeregi armii zachodnioniemieckiej, przeszedł do NRD.

Kruse, który od roku 1956 jest oficerem Bundeswehry, pełnił ostatnio w randze majora funkcje wykładowcy taktyki wojskowej w szkole oficerskiej nr 2 w Hamburgu.

Kłopoty obcosercowca

Najdłużej żyjący po Blaibergu pacjent z przeszczepionym sercem, 56-letni proboszcz Jean Marie Boulogne został odwieziony do szpitala. U pacjenta, który 12 maja ma obchodzić rocznicę otrzymania nowego serca, stwierdzono objawy odrzucenia przeszczepu. Lekarze mają jednak nadzieję, iż uda im się opanować niebezpieczeństwo.

Inauguracja spotkań

(Dokończenie ze str. 1)

Znaczenie rozpoczynającego się kolejnego etapu trwającej kampanii wyborczej, omówił I sekretarz KW PZPR — J. Muszyński. Bezpośrednia więź kandydatów na posłów i radnych wszystkich szczebli ze społeczeństwem ma decydujące znaczenie dla pomyślnej realizacji stojących przed krajem zadań. Program wyborczy na lata 1969—73 charakteryzuje przechodzenie do bardziej intensywnych form gospodarowania. Obok dorobku, potrzeby gospodarki narodowej są wciąż jeszcze poważne. Hierarchia ważności i kolejności realizacji tych potrzeb — to sprawy, o których poprzez postulaty składane w trwającej obecnie kampanii, zadecydują sami wyborcy. Przyszłe efekty nadchodzącej kadencji zależeć będą od władzy terenowej, której powierzymy mandaty.

Posłowie okręgu nr 46 dla powiatów Kutno, Łęczyca, Łowicz i Poddębice odbyli wczoraj także pierwsze spotkania z załogami zakładów pracy i mieszkańcami wsi. Spotkania z aktywem powiatowym FJN oraz społeczeństwem rozpoczęli wczoraj również kandydaci na posłów i radni okręgów nr 49 oraz nr 50. W Wieruszowie w spotkaniach uczestniczył m. in. przew. Centralnej Komisji Rewizyjnej KC PZPR — A. Kuligowski, w Skierniewicach — przewodniczący WK FJN — M. Gajewski. M. KR.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, po południu możliwa burza. Temperatura do 25 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-wschodnie. Jutro temperatura bez zmian.

Dziś zachód słońca o godz. 19,11, jutro wschód o 4.06.

(Dziś imieniny obchodzą Florian, Malwina i Monika, jutro — Irena).

W dniu 3 maja 1969 r. po ciężkiej i krótkotrwałej chorobie odszedł od nas na zawsze przeżywszy lat 80 nasz najukochańszy Mąż, Tatuś i Dziadziuś

ś. † p.

Wincenty Butkiewicz

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na wieczny spoczynek nastąpi dnia 5 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, WNUCZKA, ZIĘĆ I RODZINA

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Dzisiejsze IMPREZY

Lekka atletyka. Sztafety zwycięstwa, godz. 10, w Parku Poniatowskiego. „Mała Olimpiada", godzina 10, stadion przy ul. Lumumby 22.

Boks. Łódź — Estonia mecz międzynarodowy, godz. 10 w Pałacu Sportowym.

Piłka nożna. ŁKS — Unia Tarnów II liga, godz. 16.30, Al. Unii 2. Liga międzywojewódzka: Orzeł — Wisła Puławy, godz. 11 na stadionie przy Pl. 9 Maja, Włókniarz Pabianice — Warszawianka, godz. 11.15 w Pabianicach. Liga okręgowa: Widzew — Czarni, godz. 11, Bzura — Pogoń, godz. 11.15, Stal — Włókniarz Ib, godz. 16, Start Ib — Włókniarz Ib Pabianice, godz. 16, Piotrcovia — Concordia, godz. 16, PTC — Warta, godz. 11.15.

Rugby. Budowlani — Lechia Gdańsk I liga, godz. 16 na stadionie przy ul. Letniej.

Koszykówka. Turniej juniorek, godz. 9.30 i 17.30 w hali na Widzewie.

Piłka ręczna. Reprezentacja młodzieżowa Łodzi — Jassy (Rumunia), godz. 16 w Parku 3 Maja.

Kolarstwo. Wyścigi seniorów, juniorów i młodzików, godz. 10. Start przy ul. Strykowskiej.

Olimpia-Start 3:0

(Telefon własny)

Sytuacja piłkarzy łódzkiego Startu w II lidze jest katastrofalna. W rozegranym wczoraj w Poznaniu meczu mistrzowskim tamtejsza Olimpia pokonała bałucki zespół 3:0 (1:0). Wszystkie trzy bramki zdobył Cz. Wojciechowski. Widzów 12 tys.

Start grał w składzie: Kuś — Sobolewski, Buliński, Czop, Szewiałło — Karasiński, Gruszka (Lewandowski) — Zdebel, Milczarek, Nahorski, Świerniak.

Niezła gra w polu, akcje kończące się na kilkanaście metrów przed bramką przeciwnika i kompletna nieskuteczność strzałowa — oto co Start zaprezentował w Poznaniu. Przez pierwsze 15 minut meczu, czyli do momentu zdobycia pierwszej bramki przez Wojciechowskiego, Olimpia miała dużą przewagę. Później jednak poznaniacy nastawili się na utrzymanie wyniku, atakując wypadami, co pozwoliło łodzianom na pokazanie kilku ładnych akcji, ale tylko w polu. W momencie przejścia na pole karne przeciwników, bałuccy napastnicy opóźniali się ze strzałami lub nie trafiali do bramki.

Olimpia zdobyła z wypadów jeszcze dwie bramki w 46 i 53 min., a następnie wycofała wszystkie siły do obrony własnej bramki. W sumie ładniej grali łodzianie, skuteczniej poznaniacy, którzy odnieśli zasłużone zwycięstwo. (s)

* * *

Cracovia — Zawisza 1:0 (1:0).
Motor — Lech 1:0 (1:0).

Dziś ŁKS — Unia (Tarnów)

Piłkarze ŁKS rozegrają dzisiaj o godz. 16.30 na własnym stadionie przy Al. Unii 2 kolejny mecz mistrzowski z Unią Tarnów. Jako przedmecz o godz. 14.30 odbędzie się spotkanie juniorów ŁKS — Emjeden Żychlin.

W drużynie ŁKS na dzisiejszym meczu nie zabaczymy reprezentanta Polski Szadkowskiego. Łodzianie wystąpią w następującym składzie: Wilczyński (Surlit) — Lubański, Wojtysiak, Gutowski, Haren — Studniorz, Suski — Stachura, Sadek, Pyrdoł, Gapiński.

Zwycięstwo szczypiornistów rumuńskich

Pierwsze zwycięstwo w czasie swojego pobytu w Łodzi odniósł wczoraj zespół wicemistrza Rumunii juniorów — Jassy. Po dwóch porażkach Rumuni pokonali młodzieżową reprezentację Łodzi opartą na MKS Widzew 18:9 (11:5).

Dziś o godz. 16.30 na boisku przy ul. Sobolowej 1 — rewanż. Ponadto tamże o godz. 15 odbędzie się mecz ligi międzywojewódzkiej kobiet Anilana — TKKF Jędrzejów. (m)

Zagawa rekordzistką Łodzi

W Warszawie odbył się bieg lekkoatletyczny kobiet na 1500 m. Łódź reprezentowana była przez biegaczkę ŁKS Zagawę (trener T. Nowicki).

Łodzianka wynikiem 4.41,2 ustanowiła rekord Łodzi. Poprzedni należał do Płucienniczak i wynosił 4.43,6.

Wagner przed Cieciurą

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych rozgrywanych w naszym mieście uzyskano kilka ciekawszych wyników.

100 m wygrał Wagner — 10,8 przed Cieciurą, który uzyskał ten sam czas. Dysk kobiet zakończył się zwycięstwem Grzebieniakówny — 42,76, a mężczyzn Ignaczaka — 43,00. W trójskoku triumfował Obiedziński — 14,07, a w biegu na 100 m ppł. Kowalicki — 15,6.

W NTU 303-04

Wszystko o Wyścigu Pokoju

7 maja (środa) w godzinach od 11 do 13 na pytania Czytelników odpowiadać będą

RED. WŁ. GOŁĘBIEWSKI prezes PZKolarskiego

H. ŁASAK trener kadry narodowej

R. SZULC przewodniczący komisji techniczno-sportowej komitetu organizacyjnego etapu łódzkiego Wyścigu Pokoju

Proponujemy pytania:

- Czy jesteśmy dobrze przygotowani do startu?
- Czy Szurkowski powtórzy sukces Królaka z 1956 r.?
- Najgroźniejsi rywale?
- Jak Łódź przygotowana jest do przyjęcia kolarzy?

Pierwsi zwycięzcy Małego Wyścigu Pokoju

Wczoraj na stadionie Widzewa nastąpiło otwarcie Małego Wyścigu Pokoju. Kolarzy powitał wiceprezes Widzewa — Z. Olczak. Starterem honorowym był St. Marusiak. Po defiladzie zawodników na szosie warszawskiej rozegrano dwa wyścigi.

Wyniki wyścigu na 20 km: 1) W. Stańczak — 22,15, 2) J. Klat, 3) Z. Tokarski (Działoszyn), 4) Z. Przybył, 5) Z. Krupa, 6) Z. Markiewicz (Stryków), 7) Mazgowicz (Piotrków), 8) Z. Kostecki, 9) K. Standowicz, 10) M. Kubiak.

Wyścig na 30 km: 1) P. Dłużewski — 53,50, 2) J. Sałyga — 55,45, 3) Z. Rogalski — 55,45, 4) J. Maczkowski — 55,50, 5) J. Biegański, 6) L. Mirosław, 7) M. Pożarlik (Stryków), 8) B. Urbańczyk, 9) J. Śliwa, 10) M. Urbaniak.

Nagrody zwycięzcom etapu wręczył wiceprezes Widzewa J. Wasiak.

Drugi etap rozegrany zostanie 6 maja (wtorek). Zbiórka kolarzy o godz. 14.45 w ośrodku sportowym Gwardii przy ul. Głównej 17.

Skład Łodzi na dzisiejszy mecz z Tallinem

Dziś o godzinie 10 na ringu w Pałacu Sportowym rozegrany zostanie międzynarodowy mecz bokserski reprezentacji Estońskiej SRR i Łodzi.

Oto skład reprezentacji Łodzi: Pabich (Widzew), Kardas (Gwardia), Radzikowski (Widzew), Sobczak (RKS), Borkowski (Gwardia), Flaszman (Gwardia), Rosiński (Widzew), Marcysiński (RKS), Piech (RKS), Kubacki (Gwardia).

Bokserzy Estońskiej SRR walczyli ostatnio z Finlandią i Szwecją. Oba te mecze wygrali 12:8.

Pierwsza eliminacja motocyklowych mistrzostw Polski

Pierwsza eliminacja mistrzostw motocyklowych Polski rozegrana została w Poznaniu. W poszczególnych kategoriach zwycięstwa odnieśli: B. Kanty (Legia), St. Grześ (Avia), J. Wieteska (Śląsk). Z łódzkich zawodników J. Kalisz z ŁKS zajął trzecie miejsce, a A. Góral (Gwardia) — 5.

Druga eliminacja odbędzie się 15 czerwca w Ostródzie, a trzecia 29 czerwca w Łodzi, połączona z wyścigiem o puchar 25-lecia PRL ufundowany przez „Dziennik Łódzki". Ostatnia eliminacja rozegrana zostanie we wrześniu o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego".

* * *

Najlepszy nasz motocyklista R. Mankiewicz z Poznania otrzymał w tym sezonie nowy motocykl MZ 125 (chłodzony wodą). Na maszynie tej po raz pierwszy startował on za granicą. Mankiewicz jak nas informuje obecny na zawodach przedstawiciel PZMot. p. T. Jabłoński, nie odniósł wprawdzie oczekiwanego sukcesu — ale na 44 startujących reprezentantów 11 krajów okazał się najlepszym motocyklistą poza zawodnikami NRD. Zajął on 4 miejsce.

R. Mankiewicz trenuje obecnie do startu w mistrzostwach świata, które odbędą się 11 bm. w NRF i w lipcu w CSRS.

Harcerze zdobyli puchar ZOS

Przeszło 500 harcerzy uczestniczyło w zawodach strzeleckich o puchar Zakładów Odzieży Sportowej. Puchar zdobyła drużyna Górnej przed Śródmieściem i Polesiem.

Indywidualnymi zwycięzcami byli Wieczorkówna i Billing.

Sport w szkole

W Łodzi bawiła ostatnio na zaproszenie XXIX LO grupa sportowców Humboldt Oberschule z Poczdamu (NRD), z którą łódzka szkoła utrzymuje ścisły kontakt sportowy. Rozegrano spotkania w piłce ręcznej i lekkiej atletyce.

Szczypiornistki XXIX LO dwukrotnie pokonały Humboldt 26:7 (15:2) i 10:8 (6:5), natomiast łódzcy juniorzy pierwszy mecz przegrali 11:17 (6:8), natomiast rewanż wygrali 10:9 (4:6). W drużynach XXIX LO wyróżnili się: Dobrosielska, Kozłowska oraz Jędrzejewski.

Zawody lekkoatletyczne zakończyły się sukcesem gości, którzy wygrali 86:71.

W czerwcu ekipa XXIX LO jedzie do Poczdamu na rewanż. (m.)

Dużym powodzeniem cieszą się wystawy sztuki użytkowej w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park im. Sienkiewicza), w lokalu BPGK (ul Tuwima 22) i „u plastyków" (Piotrkowska 86)

Foto A. Wach

„Samo się płace"...

Irena Dryll

Przyjechały tydzień temu, wczesnym popołudniem. Autokarem wypożyczonym z Kielc. Trzydzieści kilka kobiet. Takich typowych wiejskich kobiet w starszym wieku. Chustki na głowie, przydługie spódnice w nieokreślonym kolorze, swetry domowym sposobem robione. Im podobne sprzedają na Piotrkowskiej, na Zielonym czy Bałuckim Rynku jajka, masło, drób. Podobne, ale tylko z wyglądu.

Życiorysy tych przyjezdnych są inne. Tragiczne i zarazem historyczne. Mowa bowiem o wdowach ze wsi Gałki Gielniowskie, powiat Przysucha, woj kieleckie. Zgodnie z naszą zapowiedzią (Panorama 30/31. IV. 69 r.) przyjechały do teatru. Na sztukę „Dziś do ciebie przyjść nie mogę" graną w Nowym.

Usiadły w pierwszych rzędach. W tych chustkach, swetrach i żakietach podobnych do marynarek noszonych tuż po wyzwoleniu. Chustki przydały się bardzo. Ich rogi w szczególności. Do obcierania łez.

Światła pogasły, kurtyna poszła w górę.... Pojawili się polscy żołnierze i partyzanci. Tacy jak ci, których widziały i znały ćwierć wieku temu i jeszcze wcześniej. W roku 1940, kiedy to we wsi „Hubal się obstanowił" i w roku 1944, kiedy to wieś zamieniła się w partyzancki obóz. Na scenie tak jak w życiu — ich życiu — były strzały, trupy, krzyki, ogień. Nie, ognia nie było. Tak im się tylko „zwidziało". Bo jak wojnę wspominają, zawsze ten ogień przed oczyma.

Niemcy spalili wieś dwukrotnie. W 1940 r. to była rzeczywiście wieś (bo w 1944 to już tylko ziemlanki z gliny i liści ulepione). Były jeszcze normalne chaty, stodoły. Płonęły jasno. I dokładnie było widać, jak oprawcy mordują ostatnich z pozostałych przy życiu 12 mężczyzn. Tych cudem ocalałych z poprzedniej egzekucji, kiedy to zginęło 46. Wszyscy chłopi i kilkunastoletni chłopcy z tej wsi Mężowie, ojcowie, bracia, synowie kobiet oglądających dziś tę sztukę w Nowym.

Kobiety nie nad sztuka płaczą. Nad nimi. I nad sobą.

Kulminacyjny moment: aktorka Bohdana Majda śpiewa „Pieśń o zabiciu":

Tysiąc dziewięćset roku czterdziestego
a kwietnia jedenastego
Przybyli Niemcy zniszczyli wszystko
a zostawili rumowisko
O trzeciej w nocy wieś obstąpili
ojców, mężów i braci zabrali
nieszczęsnym wdowom biednym sierotom
posuwać się kazali...

To już właściwie przestaje być teatr. To już jest życie. Wyśpiewane — ich życie. W strofach nieudolnych, do miana dzieła nie mających pretensji, a wstrząsających. Bo prawdziwych.

„Pieśń o zabiciu" powstała w niedaleko od Gałek położonej wsi Skłoby. Autor — nieznany. Albo raczej — zbiorowy. Ułożyły ją kobiety — wdowy, żony, matki i siostry pomordowanych.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Żołnierz ukrytego frontu

10 lutego 1962 r. w pobliżu Poczdamu wydany został przedstawicielom USA zestrzelony nad ZSRR lotnik-szpieg, Francis Garry Powers. Władze radzieckie wymieniły go za Rudolfa Iwanowicza Abla, skazanego w 1957 roku przez sąd amerykański na 30 lat więzienia.

Kim był Abel? Mało kto wie, że był on radzieckim wywiadowcą, który w latach pięćdziesiątych do chwili aresztowania go przez FBI, wywierał doniosły wpływ na politykę światową. Urodził się w 1903 roku w Moskwie w rodzinie robotniczej. W 1922 roku był już wybijającym się aktywistą Komsomołu, zaś w pięć lat później, po odbyciu służby wojskowej i ukończeniu studiów technicznych, rozpoczął pracę w organach GPU w wydziale zagranicznym.

Po II wojnie światowej przebywał w Kanadzie, skąd przeniósł się potem do innych państw zachodnich, aby w końcu, jako malarz i fotograf, znaleźć się w Stanach Zjednoczonych. Tutaj pracował nad zdobywaniem tajemnic z dziedziny zbrojeń i polityki zagranicznej państw kapitalistycznych. Zdołał się tak przystosować do otoczenia, że do chwili aresztowania w szerokim kręgu znajomych nic nie wiedziano o jego prawdziwej działalności. W 1957 roku, wskutek zdrady jednego ze współpracowników, FBI aresztowało Abla. W chwili aresztowania udało mu się jeszcze zniszczyć ważny materiał wywiadowczy i to niemal na oczach funkcjonariuszy kontrwywiadu amerykańskiego.

(Dalszy ciąg na str. 4)

TURYSTYKA dobra na wszystko

Z Bronisławem Szwalmem rozmawia Wacława Kasprzak

BRONISŁAW SZWALM, bo o nim tu mowa, ceniony pedagog geograf, należy do najbardziej zasłużonych dla turystyki łódzkiej. Nie bez kozery otrzymał tytuł Zasłużonego Działacza Turystyki, Złotą Odznakę PTT-K i jako jeden z pierwszych, w stulecie urodzin założyciela Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w roku 1966, medal jego imienia — Aleksandra Janowskiego. Rozmowa z uroczym gawędziarzem, który jest encyklopedią turystyczną, to prawdziwa przyjemność.

— Kiedy „ożenił" się pan z turystyką?

— Wcześnie, bo miałem wtedy 13 lat. Najpierw chodziłem na wycieczki z moim ojcem, później już w grupach młodzieżowych. Pamiętam do dziś zwiedzaną w 1915 r. zelektryfikowaną masarnię Kijaka przy ul. Głównej i smak parówek, którymi nas tam poczęstowano. Naturalnie większość wycieczek w mojej młodości odbyłem, tak jak wszyscy wtedy, pieszo. Przeszedłem Polskę wzdłuż i wszerz. Mam na swym koncie 600 wypraw dalszych i kilkaset po okolicach Łodzi. Dzięki takiej zaprawie dziś zrobić dla mnie spacer z Łodzi do Pabianic, to fraszka. Pierwszą dalszą wycieczkę odbyłem w 1909 r. do Kalisza. Gdy zrobiłem maturę, a było to przed 57 laty, pojechałem na wycieczkę do Ojcowa. Wydaną mi wtedy przez PTK czerwoną kartę uczestnictwa posiadam do dziś jako cenną, unikalną pamiątkę w swoich prywatnych zbiorach. Na odwrotnej stronie biletu znajdują się przykazania dla turystów. Ostatnie brzmi: „patrz, słuchaj, notuj, a wzbogacisz myśl i przyozdobisz serce swoje".

A propos serce... Muszę wyznać, że ożeniłem się także dzięki wycieczce. Zrobiłem to dość późno, mając 32 lata. Zaimponowała mi tym, że... potrafiła dotrzymać kroku najwytrawniejszym piechurom w marszu, a najlepszym danserom w tańcu. Po powrocie z wycieczki oświadczyłem się i zostałem przyjęty. Dziś mogę stwierdzić, że moja żona świetnie dotrzymuje mi kroku w ciągu całego życia.

— Wspomniał pan o własnym archiwum. Jakie są tam jeszcze białe kruki?

— Samych dokumentalnych zdjęć z wycieczek posiadam około 300. Poza tym 100 rozmaitych innych eksponatów m. in. wycinków z prasy codziennej i czasopism turystycznych. Liliana Garlikowska, żona postępowego dziennikarza łódzkiego, który był przed 60 laty współzałożycielem oddziału PTK w Łodzi, tak pisała np. o wycieczce odbytej w 1911 r. do Puław i Kazimierza:

„Pożądanym byłoby, aby panie wybierające się na wycieczkę ubierały się swobodniej, pozostawiając męczące gorsety w domu, i kładły na siebie spódniczki najwyżej do kostek i niezbyt wąskie, gdyż swoboda na wycieczce jest niezbędnym warunkiem".

(Dalszy ciąg na str. 4)

Niedzielny magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

Pomarzyć nie wolno?

O Festiwalu Poezji — Tadeusz Słupecki

— Czy zna pan współczesną poezję?

— A po co? Wystarczy, że jej nie lubię. Dialog ten usłyszałem na jednym ze spotkań autorskich, podczas tegorocznego Festiwalu Poezji. Starszy, apodyktyczny pan, bywający niegdyś w Paryżu i mający tam podobno powodzenie u Francuzek, zaatakował ostro całą współczesną poezję. Przyciśnięty pytaniami przyznał, że czytanych na owym spotkaniu wierszy nie słyszał, bo wszedł na salę... dopiero w trakcie dyskusji. Przyznał także, że tej potępianej przez siebie „dzisiejszej" poezji w ogóle nie zna, bo tylko raz w życiu kupił tomik współczesnego poety. A i to nie po to — podkreślił — „aby czytać, lecz aby tylko „przerzucić" kartki".

Wiele podobnych fałszywych sądów bierze się właśnie z niedostatecznej wiedzy o pięknej sztuce pisania wierszy. Dlatego wydaje mi się, że jednym z celów festiwali poezji powinno być szerzenie tej wiedzy. Czy IV Ogólnopolski Festiwal Poezji, jaki odbył się niedawno w Łodzi, to zadanie w jakimś stopniu spełnił?

Najpierw trochę wiadomości o samym festiwalu. Była to najlepiej w Łodzi zorganizowana z dotychczasowych tego typu imprez. Przybyli na nią prawie wszyscy łódzcy poeci, część prozaików, podobno widziano także jednego dramaturga. Wielu z nich zabierało głos w dyskusji: Piechal, Koprowski, Łoboda, Skibiński, Biskupski, Bieriezin... Przy tym nawet najmłodsi przemawiali ciekawie. Trzeba także zapisać na konto Miejskiego Wydziału Kultury i Łódzkiego Oddziału Związku Literatów Polskich — takt dość dobrego rozpropagowania festiwalu. Oprócz około 100 poetów, krytyków literackich i historyków literatury, reprezentujących oprócz Łodzi 11 środowisk literackich — dwudniowym obradom przysłuchiwało się sporo młodzieży szkolnej, a także nauczyciele — polonisci, bibliotekarze, pracownicy kultury.

Odczuwałem jednak również pewien niedosyt. Sądzę, że mogli go odczuwać i inni uczestnicy tej ciekawej i bardzo pożytecznej imprezy. W hallu sali obrad, stały wprawdzie stoły z licznymi tomikami poezji, oferowane przez miłe panie z „Domu Książki", — ale nie było tam pełnej ekspozycji książek łódzkich poetów. A przecież mamy już w Łodzi oprócz twórców uznanych i popularnych, także utalentowanych młodszych — choćby Marka Wawrzkiewicza czy Mieczysława Szargana, których warto pokazać i przy takiej okazji.

Sądzę również, że przed następnym festiwalem, warto by wydać „jednodniówkę" prezentującą utwory wszystkich łódzkich poetów. Tygodnik „Odgłosy", który z okazji festiwalu zamieścił o nim kolumnę wypowiedzi — mógłby w przyszłości dać również kolumnę omówień i wierszy łódzkich poetów. A już na pewno można i trzeba będzie zezwolić poetom łódzkim na „zajęcie" dużej części odpowiedniego numeru łódzkiego kwartalnika „Osnowa".

Zbyt mało podczas festiwalu było wystąpień o charakterze postulującym, programowym. Stało się tak chyba dlatego, że zabrakło na nim części wybitnych poetów i krytyków, m. in. Jarosława Iwaszkiewicza i Kazimierza Wyki. A szkoda, bo obecność twórców i krytyków z kontrowersyjnych „szkół poetyckich" dobrze robi festiwalom. Na tegorocznej imprezie temperaturę jej obrad starał się podnieść znany poeta i pisarz łódzki, Jan Koprowski. To on poruszył wspomnianą na wstępie sprawę rozdźwięku między współczesną poezją a czytelnikami. Sprawę tego, że zaczyna ona coraz bardziej zamykać się w malejącym kręgu wyspecjalizowanych odbiorców, gdy powinna być rozumiana i lubiana przez przeciętnego czytelnika. Wystąpienie Koprowskiego zostało później podtrzymane przez Romana Łobodę, ale też na tym się skończyło. Komunikatywność poezji, jej czytelność warunkująca drogę do czytelnika, nie stała się „tematem numer jeden" tegorocznego festiwalu.

A szkoda. Bo znowu przypomina mi się piękna sala z trzema świetnymi poetami, kilkunastu zaledwie słuchaczy i ów starszy pan, bywały w Paryżu, nie rozumiejący jednak w poezji polskiej już nic z tego co napisano po Słowackim i Mickiewiczu. A przecież chodzi nie tylko o starszych panów. Chodzi o naszą inteligencję techniczną, o robotników.

Czy proponuję poetom, aby wyrzekli się osiągnięć formalnych i eksperymentów poszukiwawczych? Skądże! Wiem, że istniał „popularny" Broniewski i jednocześnie dla wielu „elitarny", a dziś już niemal „nudny" Przyboś. Rozwój kultury i sztuki wymaga tego właśnie, aby ludzie mieli różne na nią zapatrywania. Ale każdy wiersz musi być w swej konwencji logiczny i zrozumiały. Tymczasem, jakże często problem komunikatywności twórcy widzą tylko w jednym wymiarze: „współczesna poezja i nie rozumiejący jej czytelnicy". Znacznie rzadziej myśli się o tym, czy poezja jest niezrozumiała dla odbiorców, bo wymaga od nich pewnego przygotowania, czy też dlatego, że uprawia ją snob.

Marzyłyby mi się podczas następnego festiwalu referaty równie dobre, ale bardziej „zadziorne", pobudzające do sporów programowych. A także bardziej zróżnicowana publiczność, oprócz nauczycieli, bibliotekarzy, pracowników kultury i sporej grupki uczniów — również ci, lubiący poezję i czasem piszący źle nawet wiersze robotnicy. Marzyłyby mi się nieprzypadkowe wieczory autorskie. Inni poeci z innym repertuarem powinni trafiać do świetlic robotniczych, inni do środowisk inteligenckich. Sądzę, że wtedy rola ogólnokrajowych festiwali znacznie by wzrosła. Być może, wtedy tę piękną imprezę polubiłby także ów starszy pan, mający niegdyś powodzenie w Paryżu...

Powie ktoś, że z tym ostatnim życzeniem trochę przesadziłem. A co, pomarzyć nie wolno?

Nie wszystkim lekko na wiosnę...

Foto — Makarewicz

Dokończenie ze str. 4

„Samo się płace”...

„To samo możemy z Gałek zawtórować” — mówią. Tak samo mogłyby zawtórować mieszkanki kilku innych miejscowości. Bo „tysiąc dziewięćset roku czterdziestego a kwietnia jedenastego” — jak podają historycy, spłonęły Gałki, Huciska — skąd dwudziestu kilku mężczyzn pognali hitlerowcy do pobliskiego lasu i tam w dołach po starych sztolniach wymordowali granatami, i Skłoby — gdzie rozstrzelano jak podają jedni — 215, jak podają drudzy — 265 mężczyzn. Podobnie bestialsko obeszli się hitlerowcy z mieszkańcami spacyfikowanych kilka dni wcześniej wsi Króle wiec i Szałas a także wsi Mechlin i innych. Wszędzie tam, gdzie się Oddział Wydzielony Kawalerii Wojsk Polskich pod dowódca mjr. Dobrzańskiego pseudo — Hubal przesunął, wszędzie tam gdzie — jaki pisze Wańkowicz, zaczerpnął wody ze studni, szli w ślad oprawcy. „Pieśń o zabiciu” jest więc pieśnią dla wszystkich pomordowanych z tego rejonu.

— „Bo taki co nie był i nie widział to mu się zdaje, że to nic. A my to przeżyli. To samo się płace jak się tego słucha” — mówią kobiety. I słuchają na zakończenie:

„Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
zaraz idę w nocy mrok
Nie wyglądaj za mną oknem,
w mgle utonie próżno wzrok...
Po cóż ci kochanie wiedzieć,
że do lasu idę spać
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
na mnie czeka leśna brać.”

I przypominają — kto, kiedy i gdzie im to śpiewał. A było to lat temu 29 albo 25. Młode były, całkiem inne. Żeby nie ta wojna! A tak?

„Sameśmy się zostały. Bez chłopów i bez dobytku. Ino z dzieciskami. Mnie zabili dwóch synów, męża... A mnie męża, ojca, brata... A mnie... Przeżyło się, ale nie nażyło. Bo my proszę panów tak siedzimy, w lesie, jak się siedziało. A marnie się siedzi...”

To „proszę panów” odnosi się do grona, z którym po spektaklu spotkały się wdowy w Domu Studenckim. Wytworne i uprzejme studentki AM roznoszą gościom herbatę i kawę. Ciastka już stoją, kwiatki przygotowane. Wszystko przepisowo.

„Zawsze brakuje na Gałki” — mówi jedna z mieszkanek.

— Pracy dla nas nie ma. Kursy my pokończyły, na piątkę. Miałyśmy szyć fartuchy robocze. 8 zł za sztukę. Ale coś nie wychodzi... — mówią inne. „A w Opocznie, w spółdzielni „Przyszłość” takie jak my po 1800 zł zarabiają. Może teraz coś się ruszy?”

„Teraz” — to znaczy od momentu, kiedy wsią zajęła się łódzka Akademia Medyczna i jej Rada Uczelniana ZSP — za co chwała tej organizacji. Sam fakt przywiezienia tych kobiet na sztukę to więcej niż 150 wspaniałych referatów: „O działalności...”. **WDOWY Z GAŁEK BYŁY W TEATRZE PO RAZ PIERWSZY W ŻYCIU.** „My nasycone tą radością to ani nam się jeść nie chce” — mówią na spotkaniu. Historia nie była dla nich łaskawa. Więc — wypłakać się, wyżalić, powspominać to już jest radość.

Pisze XVII-wieczny kronikarz:

„Inne narodowie mają u swych granic góry wysokie, morze niezgłębione. W Polszcze równina płaska, nikomu niebronna. Wróg komunikiem łacno wejść może, wynijść, miast napaliwszy, jasyr pobrawszy. Piersi tylko nasze, a gardła, oto cała obrona, oto morze, oto góry, oto fosy, a mury, oto cała obrona nasza”.

Żołnierz ukrytego frontu

(Dokończenie ze str. 3)

W ciągu długotrwałego śledztwa, prowadzonego przez wytrawnych agentów kontrwywiadu, nie udało się go skłonić do zdrady i ujawnienia danych o jego pracy. Abel został skazany na długoletnie więzienie. Dzisiaj pułkownik w stanie spoczynku Rudolf Iwanowicz Abel pisze swoje pamiętniki. Na kanwie jego przeżyć nakręcono m. in. film pt. „Martwy sezon”, wyświetlony już przez telewizję NRD.

Ostatnio w radzieckim piśmie „Smena” ukazał się wywiad z płk. Ablem. Na pytanie o odwagę i możliwość jej wykształcenia w sobie — Abel powiedział, że odwaga jest zdolnością przezwyciężenia strachu. Strachu przed czym? Abel wspomina kobietę - wywiadowcę, która okazała wielką odwagę w wielu operacjach wywiadowczych za linią frontu i za wyniki swej pracy była niejednokrotnie wyróżniona i awansowana. Kobieta ta jednak bała się... myszy i żab. Jak więc ją nazwać: bohaterką, czy tchórzem? Istnieje kilka rodzajów odwagi. Jest odwaga głupia, ostentacyjna, niejako na pokaz, obliczona na pochwałę. Istnieje jednak odwaga wynikająca z poczucia obowiązku: poczucie to, zdolność właściwej oceny sytuacji, można w sobie wykształcić.

Ciekawie wypowiedział się Abel na temat literatury szpiegowskiej. Stwierdził on, że z małymi wyjątkami unika książek z zakresu „matematyki wywiadu”. Książki te bowiem zawierają zbyt wiele niewiarygodnych epizodów, aczkolwiek istnieją i w tej dziedzinie poważne pozycje. Jedną z nich jest książka L. Nikulina, pt. „Martwa fala” (na tej pracy oparto scenariusz filmu telewizyjnego pt. „Operation Trust”). Podobnie ma się rzecz z książką W. Ardamatskiego „Odpłata”. Obie te prace powstały w wyniku długotrwałych badań archiwalnych, a realia i fakty w nich podane, nie są podporządkowane wyłącznie fabule.

Opowiedział też Abel pewne wydarzenie ze swego życia, ukazujące konieczność posiadania przez wywiadowcę takich cech, jak czujność i ostrożność. Któregoś dnia w sierpniu 1941 roku Abel wracał kolejką podmiejską do Moskwy. Wagony były przepełnione. Niedaleko od Moskwy zobaczył w pobliżu dwóch młodych ludzi. W pewnym momencie jeden powiedział do drugiego „Wysiadamy na następnej stacji, bo jeszcze przejedziemy przez Moskwę”. — Były to dziwne słowa — mówi Abel — ponieważ kolejka podmiejska nie przejeżdża przez Moskwę.

Na dworcu Jarosławl, Abel poprosił patrol wojskowy o wylegitymowanie obydwu młodzieńców. Zaskoczenie było wielkie — okazało się, że byli to szpiedzy niemieccy, zrzuceni z samolotu. Płk Abel wyjaśnia jednak, że takie wypadki stanowią rzadkość. Praca wywiadu mało ma wspólnego z tym, co pokazuje się w różnych książkach detektywistyczno - szpiegowskich, obliczonych na sensację. Jest ona często jednostajna, złożona z łańcucha małych, choć interesujących elementów, wymagających od wywiadowcy starannej, precyzyjnej działalności.

Abel i inni nieznani z nazwiska wielcy wywiadowcy rzadko przypominają znaną nam z telewizyjnego ekranu postać naszego rodzimego bohatera — kpt. Klossa, będącego postrachem Abwehry. Ta ostatnia zresztą nie składała się bynajmniej — jak to się sugeruje telewidzom — z niedołężnych i tępych agentów.

Dla czystej sensacji nie warto chyba przekazywać młodzieży niewiernego, fałszywego obrazu przeciwnika. Maleją wtedy nasze prawdziwe zasługi w oczach młodych ludzi, którzy mogą sądzić, że walka z wrogiem nie była tak ciężka, jak opowiadają ich ojcowie...

Kmdr mgr K. Białkowski

TURYSTYKA dobra na wszystko

(Dokończenie ze str. 3)

Są też w moich zbiorach egzemplarze pierwszego łódzkiego, turystycznego pisma szkolnego z roku 1921 „Nasza Ziemia”, które wydawała młodzież ze szkoły podstawowej przy ul. Kopcińskiego, gdzie byłem nauczycielem. Posiadam też znaczek PTK otrzymany w roku 1915.

— Jak kiedyś urządzano wycieczki?

— Traktowano je nie tylko jako przyjemność, ale i poważny wysiłek. Oprócz kierownika, który czuwał nad całością, był kwatermistrz starający się o lokum, szafarz organizujący żywność, chórmistrz dobierający repertuar piosenek i prowadzący śpiew, poczmistrz mający za zadanie zaopatrzyć wszystkich w widokówki i znaczki. Każda wycieczka miała też fotografa i kronikarza oraz grupowych. Spało się z reguły na słomie, latem w stodole, a gdy było chłodniej — w izbach. Wyruszało się bardzo wcześnie rano około godz. 4-tej. Tylko dalekie drogi odbywało się koleją. Do 25 km chodziło się pieszo.

— Patrząc na pana, ma się pewność, że odkrył pan receptę na wieczną młodość.

— O tak. Jej podstawowym składnikiem jest turystyka, bo ona pozwalając na obcowanie z pięknem przyrody, budzi radość i optymizm. Osobiście jestem nałogowym optymistą. Chciałbym zdradzić tajemnicę, że przez całe życie na wycieczkach nie wypiłem ani jednego kieliszka wódki i nie wypaliłem ani jednego papierosa. Śpię zawsze przy otwartym oknie i dużo chodzę. Kiedyś spacerowałem po okolicach Łodzi z moim synem, obecnie czynię to z moim wnukiem siódmoklasistą. Z napojów najbardziej lubię mleko. W Łodzi mamy wielu zasłużonych turystów, hołdujących takiej recepcie, liczących sobie obecnie 70—80 lat. Wymienię tu choćby Marię Nałepińską, inż. Mieczysława Gajewicza, E. Jarzyńskiego, Stanisława Harasa i Hiliariusza Ilinicza.

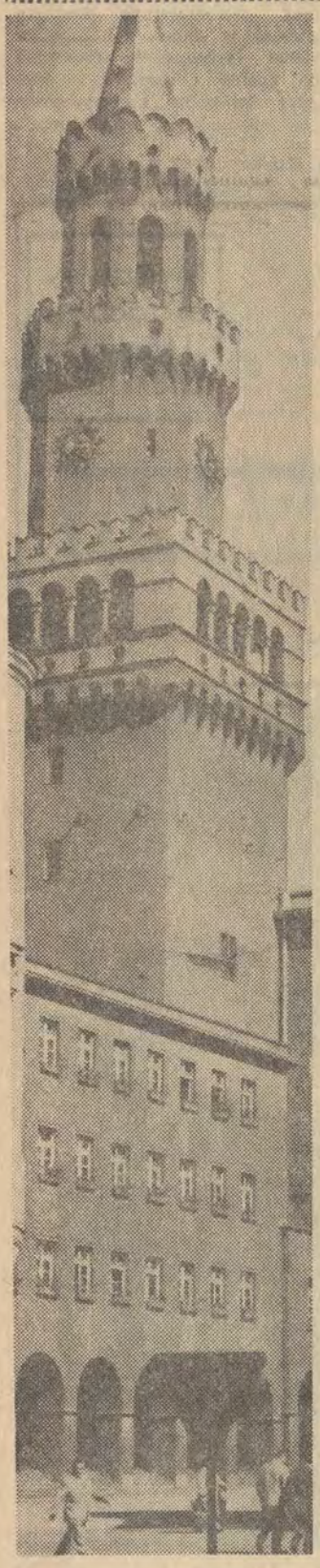

DRAMAT przed teatrem

Ryszard Hajduk

W bieżącym roku mija czterdzieści lat od nieprawdopodobnego w swej brutalności gwałtu, dokonanego na polskich aktorach przez zorganizowane bandy niemieckich nacjonalistów. Krwawa masakra artystów teatru katowickiego jest wypadkiem bez precedensu w światowych kronikach teatralnych. Historia kultury jakiegokolwiek kraju nie zna przykładu podobnie szowinistycznych incydentów, jakie miały miejsce w dniu 28 kwietnia 1929 roku w Opolu.

W dniu tym teatr katowicki wystąpił gościnnie przed polską publicznością w Opolu z przedstawieniem „Halki”. Odbyło się ono w sali teatru miejskiego, udostępnionej Sekcji Miłośników Sceny przy Polsko-Katowickim Towarzystwie Szkolnym w Opolu dopiero po długotrwałych staraniach. Ówczesny nadburmistrz Opola dr Ernst Berger (dziś jeden z najaktywniejszych działaczy ziomkowskich w Niemieckiej Republice Federalnej) uważał bowiem, że „chodzi tu o przedstawienie politycznej natury”. „Halka” jest przecież operą narodową — dowodził. Kiedy jednak na skutek nieustępliwości organizatorów Berger zmuszony został ostatecznie do wyrażenia zgody na imprezę, na widownię wkroczyły szumowiny nacjonalistyczne, podjudzone przez miejscową prasę niemiecką.

Podczas gdy w wypełnionej do ostatniego miejsca sali, przybyła — w szczególności z okolicznych wiosek — ludność polska raz po raz przerywała entuzjastycznymi brawami występy artystów, tłum przed wejściem do ratusza przybierał na wrogości. Przebiegle rozstawieni prowokatorzy podsycali napiętą atmosferę. Ktoś zaintonował „Deutschlandlied”, ktoś inny „Oberschlesien mein Heimatland!...” Zgraja darła się aż bębenki w uszach pękały.

A potem, po przedstawieniu — zaczęło się. Występ teatru przekształcono w pogrom artystów polskich. Na wychodzących z ratusza aktorów zwaliły się rozfanatyzowane bandy uzbrojone w laski, kije i pałki gumowe. Wydzierano napadniętym instrumenty, torby, kwiaty. Zdzierano z nich odzież, lżono, opluwano, bito, zrzucano i spychano ze schodów w tunelu dworcowym, powalonych na ziemię kopano, tratowano nogami. Policja celowo opóźniła swą interwencję i tylko nielicznym udało się bez szwanku przedostać na peron. W konsekwencji, po powrocie do Katowic, 50 członków zespołu musiało się udać pod opiekę lekarzy. Wielu z nich doznało poważnych obrażeń, a śpiewaczka Ada Pichlowa i muzyk **Wacław Hohermann** zostali kalekami na całe życie.

Wypadki opolskie głęboko wstrząsnęły społeczeństwem zarówno w Polsce, jak i za granicą. Pod presją opinii publicznej 20 sprawców napadu, w większości należących do partii narodowo-socjalistycznej, stanęło przed sądem w Opolu. Rozprawa przekształciła się jednak w farsę. Odpowiedni klimat przygotowały przede wszystkim koła NSDAP i ich prasa, starając się przedstawić oskarżonych jako ofiary przekonań politycznych. Centralny organ partii hitlerowskiej „Voelkischer Beobachter” już w numerze 104 z dnia 5—6 maja 1929 r. pisał dużymi czcionkami: **„Narodowi socjaliści Opola za niemieckością. Marksiści oddali niemiecki teatr Polakom do użytku”**, zaś „Hallesche Zeitung” (nr 238 — 9. 10) stwierdza: **„Nie opolscy demonstranci ponoszą winę za te wydarzenia, lecz władze pruskie, ponieważ w „zaślepieniu parytetowym” pozwoliły na spektakl polski w Opolu”.** Główny obrońca oskarżonych, którym był nie byle kto, bo sam osobisty doradca prawny Hitlera, późniejszy wielkorządca tzw. Generalnej Guberni **dr Hans Frank**, określił na rozprawie masakrę aktorów jako „działanie z pobudek patriotycznych”. Nic dziwnego więc, że w tej atmosferze wyroki były bardzo łagodne: paromiesięczne kary więzienia dla siedmiu oskarżonych winnych „zakłócenia spokoju publicznego”.

Przebieg rozprawy opolskiej był najwymowniejszym dowodem obłudnej, dwulicowej polityki ówczesnych władz niemieckich wobec ludności polskiej na Opolszczyźnie. A całość sprawy nabiera szczególnie skandalicznego posmaku, gdy się zważy, że wspomniany nadburmistrz Opola, dr Ernst Berger, był z ramienia rządu niemieckiego jednym z autorów przepisów Konwencji Genewskiej, mającej zabezpieczyć mniejszościom narodowym na byłym plebiscytowym obszarze Górnego Śląska prawo do „swobodnego życia, pracy i rozwoju kultury”no-narodowego”.

KRAJ

Od własnego korespondenta z Wysp Kanaryjskich Jerzego Sułkowskiego

Wieśniaczka z Lanzarote

Wyspy Kanaryjskie; egzotyczna nazwa, egzotyczna roślinność, egzotyczne krajobrazy — nie widać tylko kanarków, które mogłyby potwierdzić źródłosłów nazwy wysp. Jest ich siedem: Teneryfa, Gran Canaria, Fuertewentura, La Palma, Lanzarote, Gomera i Ferro. Celem naszego kursu z Casablanki jest największa z nich — Teneryfa.

Około południa stajemy na redzie w Santa Cruz de Tenerife. Słońce grzeje i intensywnie opala. Przed nami panorama wulkanicznej, górzystej wyspy i zakole portu. W słońcu błyszczy majestatycznie Pico de Teide, nieczynny wulkan (3.716 m), pokryty bujną roślinnością, a u szczytu wiecznym śniegiem.

Nazajutrz bierzemy taksówkę i utartym turystycznym szlakiem jedziemy w głąb wyspy. Kierowca, który mówi nieco po angielsku, zorientowawszy się, że ma do czynienia z Polakami, daje upust swoim żalom.

— Te wille po obydwu stronach, to rezydencje miejscowych i hiszpańskich kapitalistów. Ja pracuję u właściciela przedsiębiorstwa, które obraca milionem pesetów rocznie. Mój średni zarobek miesięczny wynosi 1000—1500 pes (1 dol. = 70 pesetów), a bochenek chleba kosztuje 8—10 pesetów.

Mijamy Plaza de la Candelaria z marmurowym, dłuta Canovy, pomnikiem Matki Boskiej Gromnicznej, patronki tych wysp i ich pierwszych mieszkańców Guanczów, którzy całkowicie wyginęli lub zostali wchłonięci przez napływową ludność.

Irena Kacper

Lek stulecia?

Gdy w 1956 roku dwieście pięćdziesiąt mieszkanek Porto Rico poddano testom lekarskim, żeby po raz pierwszy wypróbować na ludziach działanie doustnej pigułki antykoncepcyjnej — nikt nie przypuszczał, że jest to początek oszałamiającej kariery. Nawet w najbliższym otoczeniu twórcy nowego środka, Amerykanina dra Gregory Pineusa.

Dziś, po upływie 13 lat od pierwszych testów,

20 MILIONÓW KOBIET

używa pigułek antykoncepcyjnych — leku całkowicie zabezpieczającego przed ciążą, absolutnie nieszkodliwego i jedynego dotąd środka antykoncepcyjnego, którego stosowanie nie łączy się w czasie z grą miłosną.

Nie darmo nazwano go więc lekiem stulecia. Jeśli w najbliższych 30 latach nie uda się stworzyć preparatu rakobójczego — nic chyba nie zdetronizuje pigułki antykoncepcyjnej w farmakologii XX wieku. Co najwyżej — zdetronizuje ona samą siebie, ustępując miejsca środkom coraz doskonalszym.

Doustna pigułka antykoncepcyjna, złożona z syntetycznych hormonów, wywołuje w organizmie kobiety czasową blokadę, która nie dopuszcza do prawidłowego jajeczkowania, a w konsekwencji nie pozwala zajść w ciążę. Jej stosowanie polega na codziennym zażywaniu o tej samej porze z przerwą na kilka dni cyklu miesięcznego. Jest to więc środek stosunkowo kosztowny i wymagający skrupulatnej dokładności w stosowaniu przepisu, co ogromnie utrudnia jego upowszechnienie w środowiskach kobiet uboższych i mniej kulturalnych. Dlatego wszystkie wysiłki

DOSKONALENIA PIGUŁKI

obrały wspólny kierunek: uczynić ją pod każdym względem bardziej dostępną.

Szwedzi, dr Twre Leideman, dr Hans Larsson i dr Niels Einer-Jensen, finalizują już próby z niezwykle tanią pigułką, którą wystarczy zażyć raz w miesiącu. Duńczyk Rolf Plesner pracuje nad domięśniowymi zastrzykami antykoncepcyjnymi, stosowanymi raz na kwartał. W USA pod kierunkiem dyrektora sekcji biomedycznej Amerykańskiej Rady do spraw Ludności, Sheldona Segala, dobiegają końca próby preparatu antykoncepcyjnego o nieograniczonym zakresie skuteczności. Jest to kapsułka, którą wprowadza się pod skórę kobiety i która chroni przed ciążą, dopóki nie zostanie usunięta. W niedawno opublikowanym wywiadzie dr Segal wyraził nadzieję, że jego preparat znajdzie się w aptekach najpóźniej za 2—3 lata.

Zdawałoby się, że segalowska kapsułka będzie

NAJŁATWIEJSZYM DO STOSOWANIA

środkiem antykoncepcyjnym. Jednak wyobraźnia biomedyków zakreśla jeszcze śmielsze wizje. Kierownik Instytutu Biologicznego na Uniwersytecie w Michigan, dr John Platt, twierdzi, że w przyszłości substancje zapobiegające ciąży zawarte będą w produktach codziennego jadłospisu, oczywiście specjalnie znakowanych, jak np. od dawna znakuje się sól jadalną, do której dodano jodu, żeby uzupełnić jego brak w wodzie pitnej.

Wspomnieliśmy o zmianach, które wprowadzi do stosunków społecznych masowe stosowanie doustnych środków antykoncepcyjnych, zwłaszcza o długotrwałym działaniu.

Przede wszystkim w małżeństwach, które będą zawdzięczać pigułce nie tylko swobodny wybór momentu wydania na świat dzieci, lecz także wolne od obaw i nerwicowych schorzeń harmonijne współżycie seksualne. Przez wpływ na życie poszczególnych rodzin, lek stulecia ogarniać będzie coraz szersze kręgi społeczeństw — i w tym tkwi jego przeobrażająca siła.

Głód, który od dawna zagląda w oczy setkom milionów ludzi, a u schyłku tysiąclecia mógłby stanowić największe zagrożenie dla całej ludzkości — może być zawczasu odparty w dwóch przypadkach. Jeśli potrafimy stworzyć powszechnie dostępne syntetyczne białko zwierzęce, aby zapewnić niezbędne składniki pokarmowe dla 6 miliardów mieszkańców ziemi, albo jeśli uda się położyć tamę nie kontrolowanej rozrodczości w krajach gospodarczo słabo rozwiniętych. Różne instytuty naukowe świata pracują nad rozwiązaniem jednego bądź drugiego z tych problemów. Wiele nadziei wiąże się zarówno z biosyntezą proteiny z ropy naftowej czy metanu, jak i ze środkami antykoncepcyjnymi o długookresowym działaniu. Sądzić jednak należy, że choćby znalazły się na ziemi pokarmy w nieprzebranej obfitości — nie zmniejszy to roli „leku stulecia", najwyżej przesunie na inną płaszczyznę jego społeczny ciężar gatunkowy. Zamiast ratować ludzkość przed kataklizmem głodu, pozwoli on jej żyć i rozwijać się coraz bardziej harmonijnie, co jest wciąż silniejszym i mocniej uświadamianym pragnieniem człowieka.

Nowy Cyryl

Osiem lat w celi więzienia stanowego w New Jersey. Od dziewięciu lat nie oglądał słońca. Piętnaście apelacji. Amerykanin ma swojego nowego Chessmana. Jest nim 34-letni Edgar Smith skazany 6 czerwca 1957 r. na karę śmierci za zabójstwo 15-letniej dziewczyny Wiktorii Zieliński. Smith, jeszcze w październiku dowie się czy Sąd Najwyższy każe mu podzielić los jego poprzednika na krześle elektrycznym. Edgar Smith był dzieckiem wyjątkowo inteligentnym. Tak jak on wykorzystał czas więzienia by się dokształcić, zdać egzaminy, zostać dobrym prawnikiem i autorem dzieła „Brief Against Death" (Dossier przeciwko śmierci). Książka ta, jak „Cela 2455" Chessmana, świadczy o literackich zdolnościach autora.

Ale na tym kończy się podobieństwo pomiędzy tymi dwoma mężczyznami. Smith nie ma za sobą długiej przeszłości zabójstw, gwałtów i kidnapingów Chessmana. Jest człowiekiem łagodnym, ani aroganckim, ani zbyt z siebie zadowolonym. Nie rozczula się nad swoim losem. Jego książka jest długą mową obrończą.

Chessman

W jaki sposób? „Mój proces został bardzo szybko zamknięty. Upłynął w atmosferze linczu. Policja świadomie zniszczyła niektóre dowody. Mój adwokat odegrał niemal że rolę prokuratora. Pominął tak ważny szczegół jak dokładny czas śmierci ofiary. Prasa publikowała błędne artykuły, które przyniosły mi tylko krzywdę. — Czy jestem winien? Jeśli mój czytelnik nie może tego stwierdzić z całą pewnością oznacza to, że moja książka jest sukcesem".

Przez jedenaście lat składał apelacje. Jego podstawowym argumentem jest fakt, że nie pozostawiono mu prawa — w myśl konstytucji — nieodpowiadania na pytania, i pozostawienia tej czynności adwokatowi. Fakt, który w tej chwili wystarczyłby do wznowienia procesu, jedenaście lat temu nie był uznawany.

Na korzyść Smitha przemawia sama jego osobowość. — Przezwyciężył sam siebie — mówią jego przyjaciele — mimo że żona porzuciła go prosząc w piątym roku więzienia o rozwód

Może książka i utalentowany adwokat zaoszczędzą Smithowi dwuznacznej aureoli męczennika otaczającej ciągle jeszcze Chessmana? (Ex)

Abdou Seye już tylko w roli widza. Obok rodzina i młodzi kibice, dla których wciąż jest bożyszczem

Łukasz Jedlewski

Powroty

Przed niedawnym jeszcze czasem, 8—10 lat temu, startowali w barwach Francji. Ich nazwiska — tyle, że odróżniające się egzotycznym brzmieniem — znaleźć można było wśród triumfatorów olimpijskich, na listach rekordzistów i między reprezentantami wszystkich niemal dyscyplin sportu. Narody kolonialne przyniosły korzyści metropolii także pod postacią sukcesów w sporcie.

Jednych sprowadziła do Francji możliwość ukończenia wyższych studiów na renomowanych uczelniach i ci zachęceni zostali do uprawiania sportu w dobrze zorganizowanych klubach akademickich. Innych „wyłuskali" francuscy trenerzy, szukający talentów do swych ekip. Po powrocie do ojczyzny niektórzy kontynuowali starty w barwach swych narodów. Inni zajęli się szkoleniem młodych kadr. Lecz nawet ci, którym wysokie stanowiska lub absorbująca praca zawodowa nie pozwoliły na zawodnicze uprawianie sportu, od czasu do czasu pokazują się na boiskach, z reguły też pełnią społeczne funkcje działaczy w związkach sportowych.

MINISTER NA BIEŻNI

Zacząć chyba wypada od osób najdostojniejszych. Minister rolnictwa Senegalu **HABIB THIAM**, choć od czasu, kiedy był mistrzem Francji w biegu na 200 m minęło dobrych kilka lat i jego smukłej sprinterskiej sylwetce przybyło parę kilogramów — przebiega jeszcze dystans 80 m w 10,51! Minister jest również przewodniczącym Senegalskiego Związku Tenisowego.

Podobnie inny, znany na francuskich stadionach, Senegalczyk, trójskoczek **PIERRE WILLIAM** nie zerwał kontaktu z lekką atletyką. William ukończył w Paryżu wydział ekonomii. Po powrocie do kraju startował jeszcze tylko przez rok,, bowiem praca na stanowisku dyrektora departamentu kredytów w Banku Narodowym nie pozostawia mu czasu na trening. Zajmuje się jednak działalnością społeczną — jest opiekunem ligi Zielonego Przylądka. No i ciągle nie przestał być... rekordzistą Francji w trójskoku, gdyż jego wynik 16,27 m, osiągnięty na kilka dni przed otrzymaniem dyplomu, do tej pory nie został poprawiony!

OLIMPIJCZYK SEYE

Na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie lekkoatleci francuscy zdobyli tylko 2 medale: srebrny wywalczył dla trójkolorowego sztandaru biegacz pochodzenia... polskiego — Michel Jazy, brązowy — Senegalczyk, sprinter **ABDOU SEYE.** Kilka tygodni po tym wspaniałym wyczynie Seye powziął decyzję powrotu do Afryki. Francja straciła sportowca, z którym nikt w kraju nie mógł się równać. Należały do niego wszystkie rekordy w biegach na krótkich dystansach. Także w Europie niewielu miał od siebie lepszych: w 1960 r. wyrównał rekord kontynentu na 200 m bez wiraża.

W ojczyźnie przyjęto go entuzjastycznie. Powierzono mu zorganizowanie szkolenia biegaczy. Jego wychowankowie: znakomity Amadou Gakou oraz obydwie sztafety sprinterskie 4x100 m i 4x400 m są już mistrzami Senegalu.

POD KOSZEM

Tylko jemu zawdzięczają koszykarze Senegalu tytuł mistrza Afryki i dobry start na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku! **ALIOUNE DIOP** sam grał w koszykówkę od chłopięcych lat w drużynie Ogniska Francja — Senegal. W 1951 r. do Afryki przyjechała na tournee reprezentacja Francji ze słynnym trenerem Robertem Busnelem. Dalszy ciąg losów ciemnoskórego koszykarza łatwy jest już do odgadnięcia: od 1952 r. w ekipie Francji, a od 1955 r. przez siedem lat w barwach klubu Villeneuve - sur - Lot. Jest zarazem graczem i instruktorem. W 1962 r. wraca do Dakaru powołany na stanowisko trenera drużyny, przygotowującej się na Igrzyska Przyjaźni. Rezultaty, jakie osiągnął, przyniosły mu odpowiedzialną funkcję opiekuna kadry narodowej.

Nie każdy powrót do ojczyzny był jednak usłany różami...

Jeśli zdawkowe i suche wydadzą się „powroty" — nie opis jest ważny. O pracy sportowców, którzy wrócili w rodzinne strony, niemal następnego dnia po uzyskaniu niepodległości przez ich ojczyzny, którzy zamienili ustabilizowane życie w „słodkiej Francji" na niepewne kariery w trudnych, pionierskich niekiedy warunkach nowej rzeczywistości swych narodów, świadczą przecież rezultaty ich wychowanków.

(„Widnokręgi")

WIECZNEJ WIOSNY

— Generał Franco ma tu jakiś pomnik?

— Nie ma i mieć nie będzie. Nasze społeczeństwo nienawidzi Franco. Jesteśmy wprawdzie Prowincją Zamorską, ale nie czujemy się związani z Hiszpanią, a tym bardziej z reżimem, chociaż to właśnie niedaleko stąd 17 czerwca 1936 r. dowódca garnizonu generał-kapitan Franco zebrał oddziały, które przeszły do Maroka i stały się zalążkiem przyszłej Falangi.

Przejeżdżamy obok wielkiego amfiteatru na 6.000 miejsc. Przez otwartą bramę widać arenę. Tu w każdą niedzielę i święto odbywają się corridy szczególnie atrakcyjne w czasie majowych festynów kanaryjskich.

Do Santa Cruz zawijają statki wszystkich bander w liczbie przekraczającej 10.000 rocznie, przywożąc ponad 250.000 pasażerów. Wyspy Kanaryjskie to strefa wolnocłowa, co jest dodatkowym magnesem przyciągającym ludzi.

Następne 30 minut jazdy i wkraczamy nagle w księżycowy krajobraz. Dla tego jednego widoku warto było tu przyjechać. Objeżdżamy 24 km szosą olbrzymi krater nieczynnego wulkanu Chirijer z wylewiskami lawy w kolorach od żółtego przez brązowy do fioletu, z licznymi ostańcami polawowymi o potwornych kształtach, z basenami zastygłej siarki, skałami pumeksu i z rzadka rozsianymi kępami traw górskich. Widok niezapomniany i groźny. Potem dolina Orotavy, o której Humboldt powiedział: „Widok najwspanialszy z dostępnych dla ludzkich oczu", z przepyszną roślinnością i miasteczkiem w dolinie w stylu hiszpańskim, zamieszkanym przez arystokrację frankistowską. Rezydencje, ogrody, przecudne, koronkowe hiszpańskie balkony i zaciszne „patia".

Później odwiedzamy jeszcze Puerto de la Cruz — zbudowane specjalnie dla turystów. Wspaniałe plaże, baseny, bajecznie kolorowe, ultranowoczesne hotele oraz wszelkie urządzenia rozrywkowe i sportowe. W pobliżu ogród botaniczny z roślinnością z całego świata odurza zapachami, przytłacza ogromem i kształtami drzew. Wracamy na statek pełni niezapomnianych przeżyć.

Na drugi dzień — Gran Canaria ze stolicą Wysp Kanaryjskich — Las Palmas. Z Santa Cruz 3 godziny wodą, 15 minut samolotem. Miasto duże i piękne, z własną „starówką" w stylu hiszpańskim i pięknie usytuowanymi kąpieliskami.

Wieczorem przechadzka po ulicach i bazarach miejskich. Kolorowo, świątecznie, a jednocześnie większość sklepów otwarta. Kupić można wszystko, mimo niedzieli; wieczna wiosna, wieczny ruch, wieczny handel. Na bazarach jest dosłownie wszystko — od kimona japońskiego i tranzystora, do egipskich pufów i szwajcarskich zegarków. Duży napis nad wejściem do jednego ze sklepów bazarowych głosi w jęz. hiszpańskim POLSKA ŻYWNOŚĆ. Zgadza się: szynki w puszkach, bekony, kiełbasa, ogórki, kapusta kiszona, masło, a nawet polskie jajka i kurczaki. Wcale to jednak nie przeszkodziło pewnemu małżeństwu polskiemu, zasiedziałemu od wojny w Las Palmas, przyjść na „Częstochowę" i „zakupić" razowy polski chleb powszedni, za którym bardzo tu tęsknią.

Krajobrazy niektórych z Wysp Kanaryjskich do złudzenia przypominają księżycowe okolice.

Krzyżówka sylabowa

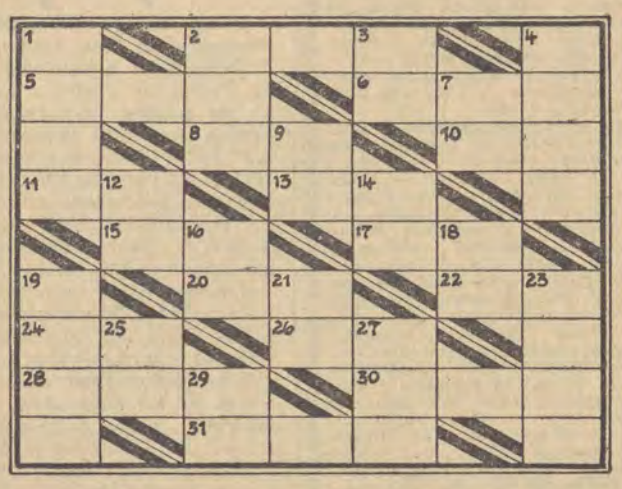

POZIOMO: 2. Początek pióra, 5. Amory, 6. Huczy na granicy amerykańsko-kanadyjskiej, 8. Aromatyczny napój, 10. Kwiatki na narkotyk, 11. Atrybut praczki, 13. Ozdobna przybudówka, 15. Dawna srebrna moneta, 17. Mitologiczne państwo podziemne, 20. Uczta weselna, 22. Daszek nad paleniskiem, 24. Zachodnia rzeka, 26. Gra u Wiecha, 28. Rozsławiła Kiernozię, 30. Stare pudło na kółkach, 31. Duże jezioro w ZSRR.

PIONOWO: 1. Cela więzienna w twierdzy, 2. Antonim dynamiki, 3. Ptak, 4. Samurajskie samobójstwo, 7. Szereg dźwięków w obrębie oktawy, 9. Z szalkami w zodiaku, 12. Część spłaty, 14. Boski napój, 16. Wolnej niż adagio, 18. Do chrzanu, 19. Przed zatrzymaniem pojazdu, 21. Rura wydechowa „Mig-a", 23. Niedzielny dodatek „DŁ", 25. Rozlewisko przy ujściu rzeki, 27. Hiszpańska partia faszystowska, 29. Opoka. (żuk)

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 7-dniowym na adres naszej redakcji. Na kopertach prosimy o dopisek „krzyżówka sylabowa".

Rozwiązanie krzyżówki „Jubilera"

POZIOMO: zegarek, naprawa, oko, wir, róg, awitaminoza, rola, asan, baki, ajer, kask, esej, karierowicz, rów, pas, kok, terapia, adapter.

PIONOWO: zawór, góral, raki, koza, nogi, polo, arras, argon, walizka, zakalec, osada, aleje, karat, skwar, szpat, jasyr, rzep, elka, orka, iskra.

NAGRODY wylosowali: B. Chrzanowski, Łódź, ul. Dąbrowskiego 44, — ZEGAREK, Marek Kłosek, Łódź, ul. Wólczańska 124. — ZEGAREK.

KSIĄŻKI: — Mieczysław Pawlicki, Łódź, ul. Brukowa 24, Leokadia Łukaszewicz, Łódź, ul. Gandhiego 22, Henryk Szczepara, Łódź, ul. Nałkowskiej 7, Regina Piet rych, Łódź, ul. Pomorska 13, Sylwia Herling, Łódź, ul. Wschodnia 43.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do sekretariatu „Dziennika" w godz. 10—15.

— Moje zmartwienie jest nieco inne od tych, o których najczęściej do Ciebie piszą Czytelnicy. Kilka lat wstecz, gdy ojciec pozostawił nas z matką na własny los, zadałem się ze złymi, starszymi ode mnie kolegami. Popełniałem z nimi różne niewłaściwe rzeczy, aż w końcu przyszedł temu kres. Mając 16 lat dostałem się do zakładu poprawczego, gdzie przebywałem dwa lata. Pół roku temu poznałem dziewczynę, którą bardzo kocham i ona mnie chyba też, choć ją o to nie pytałem. Pewnego wieczoru przypadkowo rozpoczęliśmy rozmowę na temat właśnie młodzieży trudnej. Bałem się trochę powiedzieć, że byłem w zakładzie. Zapytałem ją, czy chodziłaby z chłopcem, który był w zakładzie poprawczym lub w więzieniu, odpowiedziała: „nie chodziłabym z takim chłopcem, bo nie byłabym pewna, czy nie popełni ponownie jakiegoś przestępstwa". Po tych słowach jestem rozgoryczony, bo boję się, że gdy ona przez przypadek dowie się, to mnie opuści, a ja naprawdę nie chciałbym jej stracić.

ZREZYGNOWANY

— Na takie ogólnikowe pytanie trudno byłoby się spodziewać od dziewczyny innej odpowiedzi niż ta, której Panu udzieliła. Ludzie jednak często w konkretnych sytuacjach zmieniają swoje najtwardsze poglądy. Niełatwo bowiem pogodzić głos rozsądku i uczucia. Zwycięża zazwyczaj ten, który w danej chwili jest silniejszy. Jeśli Pan czuje, że to jest właśnie ta dziewczyna, z którą chciałby Pan „iść przez życie" i że ona nie jest daleka od tej myśli, trzeba jej powiedzieć prawdę. Jeśli uzna znajomość za skończoną, to w takiej sytuacji im wcześniej to się stanie, tym lepiej. Myślę jednak, że pozostanie z Panem. Wielu ludzi miewa różne potknięcia w młodości i wyrastają z nich nie mniej wartościowe jednostki od innych. Najważniejsze jest, że Pan już wybrał drogę postępowania i to się liczy na plus. Dziewczyna jeśli mądra — zrozumie. Kto wie czy Pański, być może z „kryształowym" życiorysem, następca nie okazałby się kiedyś człowiekiem złym. Niewiele da się przewidzieć w życiu dwojga ludzi.

JOANNA

— Będąc w sierpniu na wczasach poznałem dziewczynę. I choć była młodsza ode mnie, bardzo ją polubiłem. Mogę nawet powiedzieć, że byłem i jestem w niej zakochany. Gdy byłem z nią, cały świat się wtedy nie liczył. Byłem najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem. Przyrzekliśmy sobie, że po wakacjach będziemy się spotykać, ale wszystko popsuła jej koleżanka, która napisała do niej list o mnie, że ja chodzę z jakimiś (?) dziewczętami. Teraz dopiero żałuję, że nie powiedziałem jej prawdy. Znam wiele dziewcząt, ale one mnie nie interesują. Poradź mi, Joanno, co mam zrobić, by spotkać się z nią i jej wytłumaczyć. Ona nie odpisuje na moje listy, ani też nie chce się ze mną spotykać. Joanno, to chyba nie jest zabronione iść ulicą z koleżankami i oglądać wystawy sklepowe?

STAŁY CZYTELNIK „PANORAMY"

— Co zrobić? Po prostu doprowadzić do spotkania. Nie odpisuje na listy, to pojechać do niej. Niektóre dziewczyny lubią wytrwałych adoratorów, a ona chyba do takich należy. Plotka nieraz już narobiła wiele złego i brak rozsądku wykazuje ten, kto jej słucha. Więcej odwagi, a na pewno powiedzie się Panu. Chyba, że dziewczyna ma już innego chłopca.

J.

— BOŻENKO, zmień obiekt swego uczucia. To dosyć nieprzyzwoite odbijać chłopca innej dziewczynie, tym bardziej, że, jak sama piszesz, niewiele masz szans. To, że kiedyś być może domyśli się, że go kochasz, nie znaczy jeszcze wcale, iż odwzajemni Ci takim samym uczuciem. Poza tym wydaje mi się, że sama sobie trochę wmawiasz tę miłość.

J.

„...i nie czekaj na mnie z obiadem!"

Humor

— Czy szukasz, tatusiu, maszynki do golenia?

— Czy pani ma dzisiaj wolny wieczór?

PLOTKI I ANEGDOTKI

SĄD OSTATECZNY

Michał Anioł w swym obrazie „Sąd Ostateczny" w liczbie osób strąconych do piekła, umieścił pewnego kardynała, który mu często dokuczał. Dostojnik kościoła ujrzawszy swoją podobiznę w tak nieodpowiednim towarzystwie, udał się ze skargą do papieża.

— Cóż ja na to poradzę — odparł z uśmiechem wyrozumiały dla Michała Anioła papież Juliusz II. — Ja mogę wyzwolić kogoś najwyżej z czyśćca, ale z piekła już nie potrafię.

OSŁY

W czasie, gdy Wyspiański wykładał w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, jeden z jego uczniów uzyskał stypendium na wyjazd do Włoch. Gdy po powrocie zgłosił się do Wyspiańskiego, ten zapytał go, co przywiózł z Włoch i wyraził życzenie obejrzenia dorobku artystycznego powstałego pod wpływem wrażeń włoskich. Uczeń oświadczył Wyspiańskiemu, że bardzo dużo pracował i nazajutrz przyniósł olbrzymie płótno, które przedstawiało... dwa osły. Obraz namalowany był bez zarzutu i z dużym talentem.

Wyspiański ujrzawszy obraz, uśmiechnął się i powiedział:

— Jak to? To tylko tyle widział pan we Włoszech? Nie warto było przywozić do Polski tych osłów, przecież tyle mamy ich w kraju.

PIESKIE ŻYCIE

Nie ma chyba na ziemi zwierzęcia, które doświadczałoby na sobie tyle ludzkiego fałszu, obłudy i... ciepła, co pies. Sympatyczny czworonóg towarzyszący nam od zarania naszych dziejów, darzący nas przyjaźnią — odpłacaną często kopniakiem, próbujący zaskarbić sobie naszą miłość wiernym „psim" patrzeniem w oczy, ratujący nas z dziesiątków kłopotów i opresji, pomocnik, opiekun, tragarz, klown, niańka dzieciom, sanitariusz, opiekun, łowca zbirów, aktor, kosmiczna sonda — słowem istota niezastąpiona, symbol odwagi i wierności — który z właściwym sobie wdziękiem wykorzystujemy mówiąc np. „fałszywy jak pies", „łże jak pies", „psie nasienie", „psu brat", „sobaczy synu" itp., itd.

Samo słowo: p i e s — służy człowiekowi z reguły jako obelżywe przezwisko. Wszystko co złe, brzydkie, nieudane, jest po prostu „pod psem", a choć podłe „pieskie życie" stało się synonimem szczególnych klęsk i nieszczęść doznawanych ponoć głównie przez człowieka — to w rzeczywistości, po tysiącleciach ludzkiej opieki, o prawdziwe p i e s k i m ż y c i u mogą mówić wyłącznie psy...

Jako istoty z gruntu szczere i pozbawione obłudy przyznają one zresztą otwarcie, że nie zawsze było to życie pędzone wśród razów. Ludzka przewrotność sprawiała bowiem, że w ciągu wieków, podobnie jak i dzisiaj, pies był na przemian rozpieszczany i traktowany okrutnie wiodąc żywot bezdomnego pariasa, niezastąpionego kompana lub maskotki obsypywanej tysiącznymi dowodami czułości i przywiązania.

W szczególnym poważaniu mieli psa starożytni Persowie — pisze w swej książce pt. „Z psem przez stulecia" znany zoo psycholog niemiecki — Hans Bauer. Zabicie psa było równoznaczne ze skazaniem duszy na wieczne potępienie, a przepisy religijne nakazywały, aby przy uczcie pies nie był gorzej traktowany niż człowiek. Persowie wierzyli, że droga na tamten świat strzeżona jest przez psy. Istniał więc zwyczaj podprowadzania psa do umierającego, aby ten mógł mu spojrzeć w oczy. Spojrzenie to miało odstraszać złe zjawy w przyszłej wędrówce człowieka w wieczność. Ponoć wielu współczesnych potomków Persów jeszcze dzisiaj przestrzega tego zwyczaju, wierząc, że nie umrą spokojnie, jeżeli ich spojrzenie nie będzie skierowane na psa. W hebrajskim Starym Testamencie pies występuje natomiast jako bezpański włóczęga, uprząta padlinę, uważany jest za istotę nieczystą i godną pogardy, a w Talmudzie, pochrystusowym kodeksie żydowskim określą się go jako najnędzniejsze ze zwierząt, a nawet wroga człowieka.

W starożytnych eposach greckich nie brak za to przyjaznych słów o psie. Pewien pisarz w dziele traktującym o łowach radzi całować w głowę te psy, które się specjalnie lubi, a nawet spać z nimi w jednym łóżku. W Rzymie, za czasów Cycerona, istniały już specjalne cmentarze dla psich ulubieńców, których groby zdobiły wzruszające epitafia.

Okazuje się, że rozpieszczanie psich faworytów nie jest wynalazkiem ostatnich lat. W XVIII wieku, na Bondstreet — najelegantszej ulicy Londynu istniał zakład, w którym można było zamówić swojemu rasowemu i wychuchanemu psiemu ulubieńcowi mycie pod letnim prysznicem, oliwienie, szczotkowanie, obcinanie i polerowanie pazurków, układanie loczków, wytłaczanie w sierści inicjałów właścicieli itp. Jakże inny los od losu uwielbianych piesków salonowych spotykał (i spotyka) ich nieco mniej wytwornych kuzynów żyjących np. w Afryce. Sporo plemion delektuje się bowiem psim mięsem tucząc psy i zabijając je po wymyślnych męczarniach mających ponoć przydać potrawie delikatniejszego smaku. Dla odmiany kobiety z Nowej Gwinei czy Birmy karmią czasem młode psy piersią, a Darwin donosił z północnej Australii, że niekiedy zdarza się, że ojciec zabija własne dziecko, aby jego matka miała dość mleka dla wykarmienia młodego szczenięcia. Przerażająca wydaje się też inna relacja Darwina, który pisząc o stosunku Indian z Ziemi Ognistej do psów powiada, że: „tak wysoko cenili ich usługi iż w ciężkich czasach woleli raczej zabijać i zjadać swe stare kobiety niż wyrządzać krzywdę psom".

Brr... niewiarygodne, ale ponoć prawdziwe. We wzajemnych kontaktach z psem popadamy zresztą od dawna z jednej skrajności w drugą wypędzając np. na mróz czy słotę wiernego, ale schorowanego i starego stróża domu, to znów wpadając w czarną rozpacz, jeśli świeża fryzura ukochanej suczki nie dodaje jej uroku, lub jeśli pieseczek nasz został niewłaściwie wykąpany i nakarmiony przez gosposię.

W tropikalnych dżunglach Ameryki Południowej sympatycy psów nie mają tak skomplikowanych problemów. Modlą się do psów aby uwolnić się od pasożytów w jelitach, wierzą też (jak owi dawni Persowie), że psy są przewodnikami zmarłych dusz do krainy śmierci — eskortując tam jednak tylko tych ludzi, którzy byli dla nich dobrzy, a kąsając tęgo swoich dręczycieli. Zupełnie słusznie. Przynajmniej na tamtym świecie otrzymujemy od psów to na co sobie zasłużyliśmy już w życiu doczesnym.

Kornel Makuszyński napisał kiedyś, pełen złych przeczuć: „jeśli choć jeden koń dorożkarski dostanie się na Sąd Ostateczny — sprawa ludzkości będzie przegrana..." Ba, żeby to tylko koń. Myślę że równie sporo do powiedzenia na nasz temat miałby niejeden zwykły, niedoceniany kundel, choć gdyby wybór padł na któregoś z piesków kanapowych — posiadających pana milionera, własnego lekarza, masażystę, kucharkę i zamówione od dawna miejsce na ekskluzywnym psim cmentarzu — kto wie? — mielibyśmy, być może, większe szanse...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

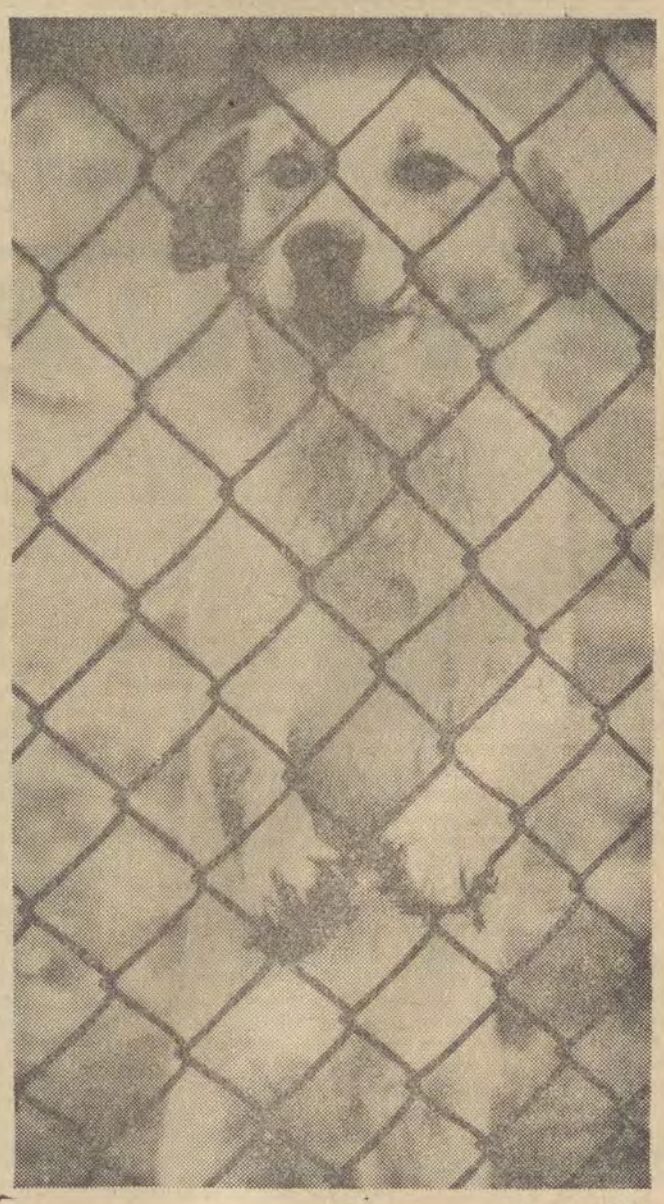

Foto. A. Wach

Andrzej Jóźwiak

Parada Gwiazd

FINAŁ II MFM. W ubiegłą niedzielę, w wypełnionej po brzegi sali Filharmonii Łódzkiej, koncerty: finałowy i laureatów zakończyły Przegląd Łódzki i Wojewódzki II MFM. Festiwal był imprezą udaną, choć trochę nierówną pod względem gry prezentowanych zespołów i solistów-wokalistów. Strona organizacyjna imprezy była bez zarzutu, co jest zasługą Biura Organizacyjnego (J. Gust — kierownik, Z. Dziennicki — sekretarz oraz J. Dymowski — inspicjent).

Podsumowując ostatecznie tę pożyteczną i wartościową imprezę należy wyrazić słowa uznania łódzkiej publiczności, która z dużym znawstwem i niezwykle kulturalnie reagowała na produkcje finalistów festiwalu. Jest to jeszcze jeden dowód, że muzyka młodzieżowa wykształca powoli typ prawdziwego konesera - odbiorcy.

WERDYKT JURY. Jury festiwalu postanowiło przyznać zespołom biorącym udział w finale następujące miejsca i nagrody:

I miejsce zespół **TUKANY** — Pałac Młodzieży, Łódź,

II — zespół **GRUPA JEGO** — Łódzki Klub Jazzowy,

III — zespół **DZIWNE RZECZY** — Łódzki Klub Jazzowy,

IV — zespół **MY - 69** — ZM im. J. Strzelczyka,

V — zespół **PIOTRKOWIANIE** — Klub Spółdzielczy z Piotrkowa.

W kategorii grup wokalnych nagrody rzeczowe ufundowane przez organizatorów otrzymują: zespół wokalny **TRIADY** z Łodzi oraz trio wokalne **URSZULKI** z Żychlina.

W kategorii wokalistów, którzy nie reprezentowali wysokiego poziomu, wyróżnienie otrzymała **BOGDA PAWŁOWSKA** z Łodzi.

Jednocześnie przyznano wyróżnienie gitarzyście zespołu GRUPA JEGO — **ANDRZEJOWI ANIOŁOWI.**

Decyzją jury zespół **TUKANY** oraz wokalistka **BOGDA PAWŁOWSKA** reprezentować będą m. Łódź oraz woj. łódzkie w półfinale strefowym II MFM, który odbędzie się w maju br. w Gdańsku. Jury oraz komitet organizacyjny przeglądu wystąpiły ponadto z wnioskiem do Komisji Artystycznej w Warszawie o umożliwienie uczestnictwa w półfinale grupie, która zajęła II miejsce, tj. zespołowi **GRUPA JEGO.**

MINI-RECENZJE. TUKANY były wielką niespodzianką festiwalu. Mało znana dotąd grupa wokalno-rytmiczna jest aktualnie najlepszym zespołem Łodzi i województwa. Zaprezentowali bardzo starannie dopracowane aranżacje, interesujące współbrzmienie głosów, ciekawą koncepcję interpretacji wokalnej, zwłaszcza w utworze „Zielony gość". Niemniej jednak ich program na półfinał II MFM winien być bardziej pieczołowicie „doszlifowany", chociażby pod kątem pełniejszego wyeksponowania sekcji instrumentów dętych.

GRUPA JEGO to zespół grający z dużą ekspresją, bluesowym zacięciem i swobodną techniką gry. Widać u nich stały rozwój talentów i wzrost ambicji artystycznych, osłabiony jednak trochę przez nieco surowe wykonawstwo wokalne.

DZIWNE RZECZY. Z dużym zainteresowaniem oczekiwano występów tej sympatycznej grupy, która cieszy się dobrą marką u młodzieży łódzkiej. Niestety, wyraźna niedyspozycja zespołu zaważyła na całości niezbyt udanego występu.

MY - 69 to „czarny koń" konkursu. Niedawno utworzona grupa, na którą mało kto liczył, znalazła się w ścisłej czołówce najlepszych zespołów. Mają ciekawe i oryginalne brzmienie, grają z silnym ładunkiem emocjonalnym. Powinni jednak zwrócić większą uwagę na zachowanie właściwej równowagi stylistycznej, co przyczyni się, jak sądzę, do skrystalizowania jednorodnego oblicza zespołu.

PIOTRKOWIANIE okazali się najlepszym zespołem beatowym ziemi łódzkiej. Ich muzyka prosta i niepretensjonalna, umiejętnie dostosowana do poziomu wokalnego i instrumentalnego wykonawców mogła się podobać.

Dni Oświaty, Książki i Prasy

◆ Kiermasze ◆ Festyny ◆ Koncerty

Niezależnie od ogólnołódzkiej inauguracji Dni Oświaty, Książki i Prasy, która nastąpiła na odbywającym się w dniach 3 i 4 bm. wielkim kiermaszu książek w parku im. Sienkiewicza — wszystkie, poza Polesiem, dzielnice naszego miasta inaugurują obchody dzielnicowe w dzisiejszą niedzielę.

W Śródmieściu w parku im. Poniatowskiego koncert: o godz. 15 wystąpią orkiestry dęte, o godz. 16.30 — laureaci przeglądu amatorskich zespołów tej dzielnicy — zespoły estradowe, kabaret „Żart" i zespoły muzyczno-wokalne, w tym także big-beatowe.

Widzewiacy spotykają się o godz. 15 w parku Źródliska, na kiermaszu książek. W programie: spotkanie z literatem A. Zawilskim oraz występy zespołów muzycznych „Anilany" i artystów Filharmonii Łódzkiej, 5 bm. w „Prząśniczce" — koncert recytatorów laureatów eliminacji dzielnicowych.

Bałuty, park im. Mickiewicza na Julianowie: o godz. 16 występy najlepszych zespołów amatorskich dzielnicy, połączone z imprezą finałową „Bałuckiej wiosny artystycznej".

Górna zapoczątkuje cykl imprez w Domu Kultury „Energetyk" — wyświetleniem zestawu filmów oświatowych.

Mieszkańcy Polesia spotykają się na koncercie laureatów konkursu recytatorskiego dzielnicy jutro, 5 bm. o godz. 17, w Domu Społecznym, ul. Bratysławska 6a. (ts)

Odznaczenia państwowe i Honorowe Odznaki m. Łodzi dla pracowników PSS transportowców i drogowców

Wczoraj w Prezydium RN m. Łodzi odbyła się dekoracja odznaczeniami państwowymi i Honorową Odznaką m. Łodzi zasłużonych pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców w naszym mieście oraz transportowców i drogowców. Dekoracji dokonał w obecności członków Prez. RN m. Łodzi przewodniczący Prezydium — E. Kaźmierczak.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI otrzymała — Maria Cieślak, **SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI** otrzymali: E. Boberek, A. Gamża, T. Janiszewski, J. Kołoszczyk, I. Roguski, F. Tarczyński i E. Tritt, **BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI** otrzymał — B. Wiśniewski.

ODZNAKĄ HONOROWĄ M. ŁODZI zostali wyróżnieni: T. Janiszewski, F. Kaźmierczak, I. Pokuta, J. Rapsiewicz, R. Różalska, E. Warzywoda, J. Antoniewski, K. Błaszczyk, A. Kowalska, K. Nowak, A. Olearczyk, H. Ostrowska, F. Ożog, M. Porwański, M. Rutkowska, L. Sosnowski, J. Sroka, Z. Wojciechowski i Z. Wyrębska.

W imieniu odznaczonych podziękował za zaszczytne wyróżnienie mgr A. Gamża. (j. kr.)

„DŁ" — Czytelnikom

50-tysięczny widz rewii na lodzie „Holiday on Ice" otrzymał radio

Onegdaj międzynarodowa rewia na lodzie „Holiday on Ice" gościła 50-tysięcznego widza. Był nim Stanisław Kwećka (Łódź, Łanowa 28). Otrzymał on w upominku tranzystorowy radioodbiornik „Minor". Dziś — w niedzielę, 4 maja — miła niespodzianka czeka na 75-tysięcznego widza.

Poniżej zamieszczamy kupon upoważniający do udziału w losowaniu upominków. Prosimy go wyciąć, wypełnić i wrzucić do jednej ze skrzynek w hallu Pałacu Sportowego.

Na niedzielne przedstawienie przedpołudniowe wykupiono wszystkie miejsca. Jest jeszcze kilkadziesiąt biletów — zarezerwowanych specjalnie dla łodzian na wieczorny występ rewii, o godz. 18.30. Na pozostałe dni tygodnia bilety można swobodnie nabywać w przedsprzedaży we wszystkich biurach podróży i placówkach turystycznych.

NTU 303-04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

JAK WALCZYĆ Z KORNIKAMI

J. P.: W moim domu już przed kilkoma laty pojawiły się jakieś robaki. Mniejsze niszczą meble i różne sprzęty wykonane z drewna. Większe krokwie, belki dachowe. W związku z tym proszę o podanie nazwy tych szkodników i sposobu ich wytępienia.

RED.: Owady, o których pan wspomina, to korniki. Obawiamy się, że teraz, gdy zdołały się już wszędzie zagnieździć walka z nimi będzie b. trudna a przede wszystkim żmudna. Wytępienie korników wymaga bowiem wstrzykiwania pipetką środków owadobójczych do każdego, wyżłobionego przez nie otworka. Jakich używać środków? Jedni polecają mieszaninę złożoną z 10 dkg formaliny i 10 dkg wody lub 10 dkg naftaliny i 10 dkg benzyny. Inni po prostu silny 70 proc. roztwór formaliny lub „Azotox" w płynie.

Uroczysta akademia w Teatrze Wielkim

100 lat istnienia „Społem"

Wczoraj wieczorem w Teatrze Wielkim w Łodzi odbyła się uroczysta akademia z okazji jubileuszu 100-lecia PSS Społem, podsumowująca jej dorobek w okresie 25 lat istnienia PRL. Na akademię przybyli: przedstawiciele KŁ PZPR z kierownikiem Wydziału Ekonomicznego KŁ PZPR — **K. Łukaszewskim**, Prez. RN m. Łodzi — z zastępcą przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi — **E. Wróblewskim** bratnich organizacji spółdzielczych — z przewodniczącym Łódzkiego Zw. Sp. Pracy — **J. Świtoniakiem** oraz zasłużeni działacze PSS.

Referat okolicznościowy obrazujący historię i dorobek polskiej, a szczególnie łódzkiej spółdzielczości spożywców wygłosił prezes Zarządu PSS w Łodzi — **J. Karlikowski.**

W chwili obecnej PSS w całym kraju posiada 2.650 tys. członków i prowadzi 26.730 detalicznych punktów sprzedaży, 9.270 punktów usługowych, 3,220 zakładów gastronomicznych i 2.340 zakładów produkcyjnych. W ciągu 100 lat swego istnienia PSS była zawsze w czołówce postępowych ruchów społeczno-politycznych w naszym kraju. W okresie 25-lecia PRL w ruchu spółdzielczym nastąpił dalszy poważny postęp. Tylko w Łodzi PSS Społem prowadzi 724 placówki sprzedaży detalicznej i 210 punktów sprzedaży drobnej. W 11 placówkach PSS istnieje w różnych formach działalność gastronomiczna, a produkcja garmażeryjna w czterech zakładach. We wszystkich placówkach roczne obroty wynoszą około 3 miliardów złotych. W naszym mieście PSS zrzesza 115 tys. członków i posiada tak dobrze znanych łodziankom 12 ośrodków „Praktyczna Pani".

W czasie akademii zastępca przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi E. Wróblewski przekazał łódzkim spółdzielcom serdeczne życzenia z okazji ich jubileuszu. (j.kr.)

Najlepsi w kraju

Sztandar przechodni dla załogi „Bacutilu"

Załoga łódzkiego „Bacutilu", po raz czwarty zdobyła w socjalistycznym współzawodnictwie pracy sztandar przechodni Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz Zarządu Głównego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego.

Wczoraj, w trakcie miłej uroczystości, licznie zebranej załodze przedsiębiorstwa sztandar przekazał wiceminister przemysłu spożywczego i skupu — mgr T. Skwierzyński.

Na uroczystość przybyli również sekretarz KW PZPR — H. Tomczak, sekretarz ZG ZZ Prac. Przem. Spożywczego i Cukrowniczego — P. Pietruszko, sekretarz KD PZPR Bałuty K. Kusik, przewodniczący Prez. Dzielnicowej Rady Narodowej Bałuty Z. Sikorski oraz przedstawiciele instytucji współpracujących i kooperujących z „Bacutilem". Najlepszym pracownikom przedsiębiorstwa wręczono dyplomy przodowników pracy, a zakład utylizacyjny w Zieleńcu otrzymał dyplom uznania.

Wiceminister — T. Skwierzyński i sekretarz — H. Tomczak podziękowali załodze „Bacutilu" za jej wydajną pracę oraz nakreślili zadania, jakie stoją przed przedsiębiorstwem w najbliższych latach.

Dyrektor zakładu T. Malarski oraz przedstawiciele załogi zapewnili władze polityczne i administracyjne, że dołożą wszelkich starań, aby „Bacutil" był nadal przedsiębiorstwem przodującym w kraju i przyczyniał się swoją produkcją do wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej. (zbk)

Jest nas 32,5 miliona

Jak podaje GUS, ludność kraju wzrosła w pierwszym kwartale br. o 60 tys. mieszkańców, osiągając w końcu marca 32,466 tys. osób. Można zatem przewidywać, że w tych dniach liczba mieszkańców Polski przekroczyła 32,5 mln.

Niedziela czynu społecznego młodych wyborców

Trzecią z kolei niedzielę młodzi wyborcy łódzcy spędzą przy pracach społecznych na rzecz swych zakładów i miasta. Poprzednio w przedpołudnia niedzielne pracowało ponad 30 tys. osób.

Dziś w godz. od 8—10 i od 9—11 oraz 11 do 13 pracować będzie na różnych frontach robót około 4 tys. młodzieży, najwięcej — 2000 osób, uczestników „Sztafet Zwycięstwa" — przystąpi do prac w parku im. Poniatowskiego. (w)

Od poniedziałku spotkania z kandydatami na posłów i radnych

Wchodzimy w kolejny etap kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych. Rozpoczynają się spotkania wyborców z kandydatami na posłów i radnych do RN m. Łodzi i DRN.

W poniedziałek 5 maja br. odbędą się następujące spotkania z kandydatami na posłów: o godz. 10 z aktywem związków zawodowych w sali Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza 20, o godz. 13.30 z załogą ZSM nr 2 przy ul. Liściastej 17, o godz. 13 z załogą ZPB im. 1 Maja przy ul. Armii Czerwonej 81, o godz. 13.15 z załogą ZPW im. Gwardii Ludowej przy ulicy Wróblewskiego 19 i o godz. 14.30 z działaczami kultury i sztuki, prasy, radia i telewizji w sali Prez. RN m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104.

Również w tym samym dniu odbędą się spotkania z kandydatami na radnych m. Łodzi i rad dzielnicowych. O godz. 18 w Łódzkiej Drukarni Dziełowej przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 45, w ZPW im. 9 Maja przy ul. Tylnej 6, w szkole przy ul. Tybury 4, oraz w kinie „Energetyk" przy Al. Politechniki 17. (j.kr.)

15 lat Szpitala im. Jordana

Miejski Szpital Ginekologiczno-Położniczy im. dr H. Jordana w Łodzi powstał w 1954 r. Założycielem i pierwszym dyrektorem był dr J. Fidler. Szpital posiadał 120 łóżek dla dorosłych i 80 dla noworodków. Na bazie szpitala miejskiego powstała II Klinika Gin.-Położnicza AM. W 1966 r. otworzono oddział chirurgiczny, w 1967 — klinika przeniesiona została na ul. Sterlinga, a w 1968 otworzono oddział internistyczny.

W ciągu 15 lat w szpitalu im. dr H. Jordana przebywało 65 tys. chorych. Odbyły się 26.843 porody. Pierwszym noworodkiem była dziewczynka wcześniak 800-gramowy. W tej chwili 15-letnia dziewczyna. Dokonano 45 tys. zabiegów chirurgicznych.

Z inicjatywy pierwszego dyrektora szpitala dr J. Fidlera powstała, jako pierwsza w Polsce i Łodzi przyszpitalna poradnia onkologiczna. Inna inicjatywa to otwarcie przy szpitalu poradni specjalistycznych (nadżerkowej i poradni „K" dla dziewcząt).

Wczoraj z okazji 15-lecia szpitala odbyła się w Teatrze Powszechnym uroczysta akademia z udziałem I sekretarza KD PZPR — Cz. Karbowskiego, przewodniczącego DRN Łódź-Bałuty — Z. Sikorskiego, naczelnika Wydziału Zdrowia RN m. Łodzi — dr Lewego, konsultanta wojewódzkiego z zakresu położnictwa i ginekologii — prof. dr J. Sieroszewskiego, założyciela II Kliniki na bazie szpitala miejskiego — prof. dr St. Krzysztoporskiego. Obecni byli również długoletni pracownicy szpitala. W kuluarach teatru odbyło się spotkanie z byłymi pracownikami szpitala. Na zakończenie uroczystości zebrani obejrzeli przedstawienie „Czarna komedia" w wykonaniu artystów Teatru Powszechnego. (eo)

Oszczędzaj w PKO

Z miasta

NIEDZIELA

■ **Wybieramy najlepszy film o sztuce Polski Ludowej** — o godz. 12, w Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36).

■ **Pokaz kolorowych filmów angielskich** — non-stop — w godzinach 11—16, w Muzeum Włókiennictwa (Piotrkowska 282).

■ **Projekcja filmów oświatowych** — o godz. 12, w Muzeum Archeologicznym (Pl. Wolności 14).

■ **Akademia pierwszomajowa** — o godz. 18, w Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 32).

PONIEDZIAŁEK

■ **Oddanie hołdu pamięci pomordowanych w obozach koncentracyjnych** — o godz. 17, pod Pomnikiem Męczeństwa na Radogoszczu.

■ **Polska prasa w 25-leciu PRL"** — prelekcja mgr K. Lewickiej, o godz. 18, w Klubie LK (Piotrkowska 135).

■ **Wieczór autorski S. R. Dobrowolskiego** — o godz. 18, w Klubie MPiK (Narutowicza 8/10).

■ **„Integracyjna rola RWPG"** — odczyt red. J. Chlebowicza, o godz. 18, w Klubie „Pax" (Piotrkowska 49).

■ **Badania radiofotograficzne** — **Śródmieście** (Moniuszki 7) — ul. Wólczańska od nr 166 do 226; **Polesie** (Gdańska 29) — ul. Mielczarskiego od nr 11 do 23; **Widzew** (Szpitalna 6) — ul. Przędzalniana od nr 48 do 51.

KUPON

imię i nazwisko . . . . . .

. . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

W Filharmonii

Utwory kameralne kompozytorów łódzkich

We wtorek — 6 maja — odbędzie się w Filharmonii Łódzkiej koncert, który będzie przeglądem bieżącej twórczości kameralnej kompozytorów łódzkich. Weźmie w nim udział Łódzka Orkiestra Kameralna **„Pro Musica"** pod dyrekcją Z. Friemana oaz soliści: **D. Ambroziak** — sopran, **R. Ambroziak** — fortepian, **Z. Kulak** — klarnet, **L. Niemczyk** — recytacje, **A. Saciuk** — bas i **Z. Szymonowicz** — fortepian.

W programie: Sonatino — T. Kiesewettera oraz Toccata — J. Bauera, (oba utwory na klarnet i fortepian), Ekspresje morskie — J. Bauera oraz Tryptyk — Z. Szymonowicza (obie kompozycje na fortepian); usłyszymy 6 pieśni Mroszczyka do tekstów poetyckich K. Iłłakowiczówny; „Pro Musica" wykona Poliwersety — B. Pietrzaka, oraz Maksymy — A. Hundziaka na sopran, baryton, głos recytujący i orkiestrę.

Wtorkowy koncert będzie pierwszą imprezą prezentującą dorobek łódzkiego środowiska twórczego. Jego uzupełnieniem będzie koncert symfoniczny w dniach 16 i 17 maja. (o)

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — weneryczne, skórne, szesnasta — dziewiętnasta. Piotrkowska 59, prócz sobót

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wykonuje operacyjne usuwanie żylaków kończyn dolnych, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Informacje: tel. 382-90. 2467/K

DOMEK — sprzedam. Zapały 12 (Dąbrowa)

DZIAŁKI budowlane — sprzedam. Justynów-Janówka 32, Ewa Tuka

POŁOWĘ domku (5 mieszkań wolnych) — sprzedam. Łucji 5 69582 g

PÓŁ domu 4-izbowego (2 izby wolne), ogród, sprzedam. Łódź, Tatrzańska 26, m. 4, przy Przybyszewskiego 69571 g

PLACE budowlane z prawem zabudowy — sprzedam. Zgierz-Chełmy, Łagiewnicka 65, Szutenbach

DOM jednorodzinny z ogrodem — sprzedam. Zgierz, Łęczycka 39. Jan Sobczak (oglądać w niedzielę) 69365 g

POŁOWĘ domu w Łodzi — sprzedam. Mieszkania wolne. Oferty „69419" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC budowlany na terenie uzbrojonym, najchętniej w dzielnicy Julianów — kupię. Może być z materiałem budowlanym. Oferty „69434" Prasa, Piotrkowska 96

GROTNIKI — działki letniskowo-budowlane pomiędzy ulicami: Lipowa — Ozorkowska — sprzedam. Tel. 208-79 69444 g

PLAC 1.800 m kw. w Pabianicach sprzedam. — Wiadomość: Pabianice, Warszawska 18, m. 2, godz. 14—18 69445 g

DOMEK sprzedam. Radogoszcz, Truskawkowa 19, 16.30—20 69456 g

DOMEK 1-rodzinny — Chojny — sprzedam. Pokój wolny. Tel. 559-66

MAGNETOFON japoński tranzystorowy, bateryjno-sieciowy, nowy sprzedam. Złotno 81b 69609 g

MASZYNĘ dziewiarską saneczkową 9/10 „Stol" 80 cm — sprzedam. Oferty „69592" Prasa. Piotrkowska 96

MASZYNĘ do szycia wieloczynnościową, niemiecką — sprzedam. Małachowskiego 90, m. 13

OPONY 350×10 kupię. — Tel. 413-37 69537 g

MEBLE stylowe, przedmioty gospodarskie — sprzedam. Tel. 364-65

AKCESORIA samochodowe japońskie radio — najnowszy model, światła halogenowe (silniejsze od jodowych firmy „Bosch") — fabrycznie nowe i inne — sprzedam. Abramowskiego 5, m. 1

„PICOLO" wózek inwalidzki — sprzedam. Obywatelska 121 69556 g

„RENAULT 10" (1967) — sprzedam. Oferty „69600" Prasa, Piotrkowska 96

„WARSZAWĘ - M - 20" — sprzedam. Łódź, Felińskiego 20, m. 49

„MOSKWICZ-408", „Wartburg" lub „Skodę-MB" nowy wylosowany w PKO kupię. Oferty „69570" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ-104" nową lub po małym przebiegu kupię. Wojska Polskiego 94 m. 1 69564 g

„LAMBRETTĘ TV 175" — sprzedam. Krucza 18

„LAMBRETTĘ 175 TV" — sprzedam. Tel. 320-10

„WARTBURGA" lub „Moskwicza" nowego ewent. po małym przebiegu — kupię. Tel. 441-57 po godz. 17

SPRZEDAM „Warszawę" — fabrycznie nową, kupię lub zamienię na fabrycznie nową „Skodę 1000-MB" lub „Wartburga". Oferty z podaniem ceny „69360", Prasa, Piotrkowska 96

„NSU-1000" zamienię na „Skodę-1000" (rok 1968). Tel. 342-30 69412 g

SAMOCHÓD „Renault-10" sprzedam. Tel. 258-08, po godz. 17 69420 g

„WARTBURGA" wylosowanego w PKO kupię. Oferty „69435" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOCHÓD „Warszawę" starszy typ (taksówka) — pilnie sprzedam. Kossaka 21, m. 73. Przystanek przy Tatrzańskiej

„WARTBURG de Luxe" rok prod. 1964, przebieg 57.000 km — sprzedam. Piotrków Tryb., tel. 32-42

MIKRUSA sprzedam. — Przyszkole 15, m. 69

„SYRENĘ 101" — stan dobry — tanio sprzedam. Tel. 327-56 69486 g

„SIMCĘ 1300 GL" sprzedam. Tel: 265-27 69389

„SYRENĘ-103" sprzedam. Brzeźna 12, m. 8 69606

GARAŻ na Widzewie od stąpię. Oferty „69439" — Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻU poszukuję. Tel. 429-90 69441 g

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „69595" Prasa, Piotrkowska 96

SZCZECIN — śródmieście, 2 pokoje, kuchnię, front, II p., balkon, zamienię na pokój, kuchnię względnie kawalerkę z wszystkimi wygodami w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Bracka 28, m. 40, blok 163 68907 g

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „69290" Prasa, Piotrkowska 96

WARSZAWA — Młociny — kawalerkę z wygodami, zamienię na podobne w Łodzi lub w Zgierzu. Oferty „69271" Prasa, Piotrkowska 96

3—4 **DUŻE** pokoje z kuchnią słoneczne, komfortowe, bez c.o., zamienię na 2 pokoje, bloki. Nowotki 6, Krupa

ZGIERZ — dwa pokoje, kuchnię 70 m kw., c.o., zamienię na mniejsze w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Limanowskiego 168, m. 59 69415 g

POKOJU z wygodami — (centrum lub południe) poszukuję. Oferty „69413" Prasa, Piotrkowska 96

NIEKRĘPUJĄCEGO pokoju sublokatorskiego poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Oferty „69458" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE z kuchnią — bloki Dąbrowa, zamienię na podobne na Bałutach. Drukarska 20, m. 25, po 19 69449 g

MATEMATYKA. 257-57. Pluskowski 68829 g

LEKCJE francuskiego. — Tel. 267-38, Wilkowska

POMOC do dziecka potrzebna. Jaracza 21, m. 74 69464 g

OPIEKUNKA do 2-miesięcznego dziecka potrzebna. Sienkiewicza 53, m. 5, front, II p. 69551 g

CHEMIA, fizyka, matematyka — korepetycje, przygotowanie do egzaminów. Tel. 466-07, wieczorem. Majewski

WSPÓLNIKA z gotówką do ogrodnictwa poszukuję. Oferty 69528" Prasa, Piotrkowska 96

PEKIŃCZYK biały w rude łaty — zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Rajska 11, m. 22

ZGINĘŁA suczka biały maltańczyk. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Tel. 308-70, godz. 8—18

ZGINĄŁ pudelek-mieszaniec, czarny z białą krawatką i białymi łapkami (skarpetki). Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź Jaracza 13, m. 14

WSPÓLNIKA z większą gotówką na zabezpieczenie hipoteczne do zakładu handlowego poszukuję. Oferty „69283" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ osoby lub zakładu, któremu zlecę do malowania krawaty filmdrukiem i innymi metodami. Zgłoszenia: tel. 270-17, godz. 16—20

POSIADAM zezwolenie na produkcję w branży metalowej i tworzyw sztucznych — oczekuję propozycji. Oferty — „69476" Prasa, Piotrkowska 96

UWAGA! PT Kaletnicy, wytwórnia nasza poleca plastik w różnych wzorach. Łódź, Zachodnia 33 (przy Lutomierskiej) Krzemiński 69226 g

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka", Łódź, Piotrkowska 133

Najnowsze wzory guzików

DO ODZIEŻY WIOSENNO-LETNIEJ

można nabyć w

SPECJALISTYCZNYM SKLEPIE GUZIKARSKIM

MHD ART. WŁÓKIENNICZYMI PRZY UL.

JARACZA nr 9

ZAOPATRUJE WOJEWÓDZKA HURTOWNIA TEKSTYLNA

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO 07, 400-00,	500-00
Informacja PKP	581-11
Informacja PKS	265-96
Pomoc drogowa PZM	533-09
Pogotowie energetyczne	334-31
Pogotowie oświetl. ulic	220-89
Ośrodek Inf. Usł. ŁZSP	398-10
Łódzki Ośrodek Inform. Turystycznej	359-15

TEATRY

TEATR WIELKI — godz. 17 „Tragedyja albo rzecz o Janie i Herodzie"; 5.5. godz. 19 Koncert moniuszkowski

TEATR POWSZECHNY — godz. 19.15 „Czarna komedia"; 5.5 nieczynny

TEATR NOWY — godz. 11 i 15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę"; 5.5. nieczynny

MAŁA SALA — godz. 20 „Bliski nieznajomy"; 5.5. nieczynna

TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) godz. 15 „Niemcy", godz. 19 „Każdy kocha Opalę"; 5.5. nieczynny

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Poskromienie złośnicy"; 5.5. nieczynny

OPERETKA — godz. 19 „Turniej w Rio de Maracasso"; 5.5. nieczynna

TEATR PINOKIO — godz. 12 17.30 „Klonowi bracia"; 5.5. nieczynny

TEATR ARLEKIN — godz. 11, 15 „Ferdynand Wspaniały"; 5.5. godz. 18 „Dziwożona"

STS „PSTRĄG" — godz. 21 „Imieniny w twiście"; 5.5. nieczynny

KAWIARNIA „AGAWA" (program rozrywkowy) godz. 22.15 „Docinki prasowe"; 5.5. nieczynna

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ — 5.5. godz. 19 „Awantura w Chioggi"

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) czynne od 11—16; 5.5. nieczynne

MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — czynne w godz. 10—16; 5.5. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) — czynne od godz. 10—14; 5.5. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — czynne w godz. 11—16; 5.5. nieczynne

KINA

BAŁTYK — Dni Filmu Polskiego — 1969 „Pan Wołodyjowski" od lat 14. godz. 10. 13. 16, 19: 5.5. jak wyżej

POLONIA — „Kolekcjoner" od lat 18 (ang.-USA) godz. 10. 12.30 15 17.30. 20 5.5. jak wyzej

WISŁA — „Król Edyp" od lat 16 (wł.) godz. 10. 12.30. 15. 17.30. 20; 5.5. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Fantomas contra Scotland Yard" od lat 14 (franc.) godz. 10. 12.30. 15. 17.30. 20; 5.5. jak wyżej

WOLNOŚĆ — Dni Filmu Polskiego — 1969. „Pan Wołodyjowski" od lat 14. godz. 10. 13. 16, 19; 5.5. jak wyżej

ZACHĘTA — „Jak ukraść milion dolarów" od lat 14 (USA) godz. 10. 12.30. 15. 17.30. 20 5.5. jak wyżej

KINA STUDYJNE

STYLOWY — STUDYJNE — Omówienie premier na maj (wstęp za zaproszeniami) g. 11 Zestaw PKF z kwietnia, godz. 13.45 „Kobieta-diabeł" od lat 18 (jap.) godz. 15.45, 18, 20.15 5.5. „Kobieta-diabeł" godz. 15.45, 18, 20.15

STUDIO — „200 mil do domu" od lat 7 (USA) godz. 15 „Księżniczka (szwedzki) od lat 18 godz. 17.15, 19.30; 5. 5. „Księżniczka" godz. 17.15, 19.30

* * *

ADRIA — Pożegnanie z tytułem „Generał della Rovere" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 5.5. jak wyżej

CZAJKA — „Angelika" (franc.) od lat 16, godz. 10, 12, 14 „Za mną kanalie" (NRD) od lat 14 godz. 16, 18; 5.5. „Za mną kanalie" godz. 17, 19

ENERGETYK — „Ciężkie czasy dla gangsterów" (franc.) od lat 16. godz. 17. 19.15 5.5. nieczynne

GDYNIA — „Węgierski magnat" od lat 14 (węg.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 5.5. jak wyżej

HALKA — nieczynne

1 MAJA — „Roztargniony tatuś" godz. 15 „Panienka z okienka" od lat 12 (pol.) godz. 16, 19; 5.5. „Panienka z okienka" godz. 16, 19

ŁĄCZNOŚĆ — „Cudowna podróż" od lat 7 (szwedzki) godz. 14, 16, 18; 5.5. „Cudowna podróż" godz. 18

ŁDK — „Droga Brigitte" (USA) od lat 14, godz. 15.15, 17.30, 20 5.5. jak wyżej

MŁODA GWARDIA — „Strzały o zmierzchu" od lat 16 (USA) godz. 10. 12.30. 15, 17.30, 20 5.5. jak wyżej

MUZA — „Niespodzianka" godz. 14.30 „Trzy topole" od lat 14 (radz.) godz. 15.30 „Wypadek" od lat 18 (ang.) godz. 17.30, 20; 5.5. „Trzy topole" godz. 15.30, „Wypadek" godz. 17.30, 20

OKA — „Czarny mustang" od lat 11, godz. 14.45, 17 „Wyrok w Norymberdze" (USA) od lat 16 godz. 19.15; 5.5. „Czarny mustang" godz. 15, „Wyrok w Norymberdze" godz. 20. Film DKF godz. 17.30

POLESIE — Bajki godz. 14 „Wolne miasto" (pol.) od lat 14. godz. 15, 17, 19; 5.5. „Wszystko na sprzedaż" (pol.) od lat 16, godz. 17, 19

POPULARNE — „Dzień, w którym wypłynęła ryba" (grecki) od lat 14. godz. 16.30, 19 5.5. nieczynne

PRZEDWIOŚNIE — „Elza z afrykańskiego buszu" (ang.) od lat 7, g. 13.30, 15.30 „Siedem razy kobieta" (wł.) od lat 18, godz. 17.30, 20

PIONIER — „Mały artysta" g. 14 „Człowiek z M-3" od lat 14 (pol.) godz. 15, 17.30, 20; 5.5. „Operacja św. January" od lat 16 (wł.) godz. 15. 17.30, 20

POKÓJ — „Błękitny kaczorek" godz. 15 „Wielki wyścig" od lat 11 (USA) godz. 16, 19; 5.5. „Wielki wyścig" g. 16, 19

REKORD — „Hatari" od lat 11 (USA) godz 10. 13. 16, 19 5 5. jak wyżej

ROMA — „Niewidzialna ręka" g. 10, 11, 12 „Udręka i ekstaza" od lat 14 (wł.) godz. 13, 16, 19; 5.5. „Udręka i ekstaza" godz. 10, 13, 16, 19

SOJUSZ — „Czarodziejski pierścień" godz. 14 „Samotność we dwoje" od lat 16 (pol.); 5.5. „Samotność we dwoje" godz. 17, 19

STOKI — „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 15 „Angelika wśród piratów" od lat 16 (franc.) godz. 16, 18, 20; 5.5. „Ostatni watażka" (bułg.) od lat 14 godz. 16, 18, 20

ŚWIT — „Samolub" godz. 15 „Flip, Flap i inni" od lat 11 (USA) godz. 16, 18, „Druga prawda" od lat 16 (fr.) g. 20; 5.5. Adaptacje lit. na ekranie „Wraki" od lat 7 (pol.) godz. 16, 18, 20

TATRY — Bajki: „O dzielnych krasnalach i niedzielnych gościach", „Jacek i wiewiórka", „Zaproszenie", „Peti-kowboj", „Peti i cudowny środek" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15. 16, 17. Dni Filmu Polskiego — 1969. „Od „Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego", „Prawdziwy koniec wielkiej wojny" od lat 16, godz. 18, 20; 5.5. Bajki godzina 16, 17. Dni Filmu Polskiego — 1969. Od „Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego", „Szkice węglem" od lat 16, godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, Pl. Wolności 2, Cieszkowskiego 5, Rzgowska 147, Zielona 28, Tuwima 59, Limanowskiego 37.
5.5
Al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Więckowskiego 21, Zgierska 146, Lutomierska 146, Felińskiego 1. Narutowicza 42.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika AM Poł.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna.

II Klinika Poł.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K" przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.

Klinika WAM, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie i Śródmieście z Rej. Poradni „K", ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Widzew.

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności tel. 03.

Nocna pomoc pielęgniarska Al. Kościuszki 48. tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19—5.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 w godz 19—5.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-93. Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 10—16, ambulatoria czynne do godziny 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 5—18.

ZŁOTO i SREBRO

MOŻNA najkorzystniej sprzedać w sklepach PHD „JUBILER"

Wartość ocenia rzeczoznawca wg cenników państwowych.

RADIO I TV

NIEDZIELA, 4 MAJA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 „Zginęła dziewczynka" — słuch. 10.20 10 minut z Russ Conway'em. 10.30 Piosenki miesiąca. 11.00 „Rozgłośnia Harcerska". 11.40 „Zgadnij, sprawdź odpowiedź". 12.05 Dziennik. 12.15 Kultura pilnie poszukiwana. 12.45 „30 minut w kwiatach". 14.00 Magazyn przebojów. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20 „Nikt nie rodzi się żołnierzem" — słuch. 17.50 Utwory skrzypcowe Fritza Kreislera. 18.05 Podwieczorek taneczny. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 „Przy muzyce o sporcie". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Wiad. sport. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Koncert Ork. PR p.d. S. Rachonia. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Tańczymy do północy. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.15 (Ł) Poranek literacko - muzyczny. 12.05 „Siedem dni w kraju i na świecie". 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 „Zgaduj zgadula". 15.00 „Podróże pana Stanisława" — słuch. 15.45 Niedzielne rendez-vous. 16.02 (Ł) Koncert. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Czterech z pianinem" — słuch. 18.40 Wiad. 18.55 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie, uroczystego przedstawienia opery „Straszny Dwór" St. Moniuszki. 19.36 „Na Placu Teatralnym" — opow. 19.56 D. c. opery. 20.28 „Straszny dwór" — gawęda. 20.47 D. c. opery. 21.25 Felieton o St. Moniuszce. 21.30 D. c. opery. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.25 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.35 Muzyczny róg obfitości. 23.35 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start. **14.25** Peryskop. 14.45 Włoskie impresje muzyczne. 15.05 „Okno w przyszłość" — opow. 15.25 Zwierzenia prezentera. 15.50 Przedstawiamy grupę ABC. 16.10 Rozmowy o piosence. 16.35 Becaud w „Olimpii". 16.50 Czar munduru. 17.00 Niedzielne rytmy. 17.30 „Koniec wieczności" — odc. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Dżentelmeni żyją dłużej... magazyn. 18.35 Sylwetka poisenkarza — Georgette Lemaire. 19.00 „Piękny słoneczny poranek" — słuch. 19.15 Aznavour w „Kongresowej". 19.30 Mini-max. 20.00 „Halo, ciotka". 20.20 S. Prokofiew — IV Koncert fortep. B-dur. 20.46 Piosenki z „Dziekanki". 20.55 Spotkania na fermacie. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 W. A. Mozart — „Cosi fan tutte". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Anna German. 22.20 Trzy kulty — opow. 22.35 Mistrzowie rythm and bluesa. 23.00 Miniatury poetyckie — „Odyseja". 23.05 Szatafeta piosenki.

TELEWIZJA

9.05 TV Kurs Rolniczy (W). 9.40 Przypominamy, radzimy (W). 9.55 Dla młodych widzów: „Sport i zabawa" — program TV NRD (W). 11.00 „Z dziejów jednej rodziny" — film prod. TV radzieckiej (W). 11.20 Sprawozdanie z Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego o Puchar Min. Obrony Narodowej (W). 11.45 Kronika 50-lecia Kraju Rad — rok 1937 (Katowice). 12.05 Dziennik TV (W). 12.20 D. c. sprawozdania z Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego o Puchar MON (W). 12.40 Program filmowy (W). 13.10 D. c. sprawozdania z Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego o Puchar MON (W). 13.20 „Aneks do Bedekera" — rep. filmowy (Katowice). 13.40 Sprawozdanie z zakończenia Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego o Puchar MON (W). 14.20 „Najpiękniejsza jest muzyka polska" — koncert (W). 14.55 „Przemiany" (W). 15.25 PKF (W). 15.35 „Wielka gra" — teleturniej (W). 16.35 Teatr Telewizji: Cyprian Kamil Norwid — „Stygmat" oraz „Miłość czysta u kąpieli morskich". (Katowice). 17.45 Z cyklu: „Spotkanie z pisarzem" — Witoldem Zalewskim (W). 18.15 „Mała historia polskiego filmu" — „Początek". Z cyklu: „W starym kinie" (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 „Małżeństwo doskonałe". „Rozwód". Scenariusz — Jerzy Gruza i Jacek Fedorowicz. (W). 21.20 „Zasadzka nad rzeką" — film fab. prod. USA (western) (W). 22.50 Wiadomości i filmowe sprawozdania sportowe: — Kolarski Wyścig o Puchar MON, międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — ZSRR.

PONIEDZIAŁEK, 5 MAJA

PROGRAM I

8.30 Gra Dęta Ork. Wojskowa. 9.00 „Dary dla Wodnika" — baśń. 9.20 Wiązanka melodii. 9.30 Z twórczości rodziny Bachów. 10.00 Wiad 10.05 „Spotkanie z pisarzami". 10.25 Koncert estradowy. 11.00 „Dalekie, a jednak nie dawne". 11.30 „Wenecja w melodii". 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 „Więcej, lepiej, taniej". 14.00 Rozmowa literacka. 14.15 Koncert muzyki czeskiej. 15.00 Wiad. 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców". 16.00 Dziennik. 16.10 „Popołudnie z młodością". 18.00 Wiad. 18.05 Aud. z życia wojska. 18.20 „W 150 rocznicę urodzin St. Moniuszki". 18.50 Muzyka i akt. 19.15 „Z księgarskiej lady". 19.30 (Ł) Koncert Ork. PR. 20.00 Dziennik. 20.25 „Zielony karnawał". 20.47 Kronika sportowa. 21.00 „Naukowcy — rolnikom". 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Wieczorny koncert. 22.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Rewia piosenek. 23.40 Koncert muzyki czeskiej XVIII wieku. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.45 Wiązanka mel. 9.55 Ludowe wiązanki. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 Z twórczości wokalnej St. Moniuszki. 11.30 Grają zesp. rozrywkowe. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory fortepianowe. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) Koncert rozrywkowy. *13.15 (Ł) „5 minut o sporcie". 13.20 (Ł) „Mikrofon w służbie rolnictwa". 13.30 (Ł)* „Na klepisku" — polskie tańce ludowe. 13.40 „Niepewność" — fragment. 14.00 Wiad. 14.05 Koncert przebojów. 14.40 „Sprawiedliwi budują domy" — opow. 15.00 Koncert. 15.20 Kiermasz muzyczny. 15.50 „Jakość, czyli pojęcie techniczne". 16.00 Dziennik. 16.10 Melodie Złotej Pragi. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 „Kto z czego buduje" rep. 17.15 (Ł) Koncert w 150 rocznicę urodzin St. Moniuszki. 17.50 (Ł) Magazyn wojskowy. 18.20 „Sonda" — dźwiękowy przegląd społeczno-ekonomiczny. 19.00 „Echa dnia". 19.17 Muzyka rozrywkowa. 19.30 „Potop" — odc. 19.59 Melodie rozrywkowe. 20.05 Chwila poezji. 20.10 Koncert symfoniczny. 20.40 Notatnik kulturalny. 20.50 D. c. koncertu. 21.14 Chwila prozy. 21.20 Koncert rozrywkowy. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Lekcja jęz. ros. 22.45 Grają ork. taneczne. 23.15 „Ambicje i starty". 23.00 Gra Katowicki Zespół Taneczny „Metrum". 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Koniec wieczności" — odc. 17.40 Nie tylko melodie. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Klaudia, ale nie Cardinale — gawęda. 18.30 Roman Waschko i jego płyty. 19.00 Dauphine du Maurier — „Generał jego królewskiej mości" — odc. pow. 19.30 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 19.45 Pogwarki u Szymona. 20.00 Pierwsze obroty. 20.20 „Najkrótsza kobra świata" — groteski. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Turystyczny Dolny Śląsk. 21.20 Płonące koła grupy „Cream". 21.45 W. A. Mozart — „Cosi fan tutte". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Karel Gott. 22.15 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 22.35 Opolskie preludium. 23.00 Miniatury poetyckie „Odyseja". 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

15.30 Politechnika TV: Fizyka (kurs przygotowawczy) „Soczewki" (Gdańsk). 16.05 Politechnika TV: Fizyka (kurs przygotowawczy) „Przyrządy optyczne". (Gdańsk). 16.35 Dziennik TV (W). 16.45 Dla dzieci: „Zwierzyniec" — w progr. m. in. „Przygody dziwnego psa Huckleberry" (W). 17.30 „Echa stadionu" — magazyn sportowy (W). 17.50 Wiadomości dnia (Ł). 18.05 Telereklama (Ł). 18.10 „Kino Krótkich Filmów" (W). 18.40 „Eureka — Rajd reporterów" (Kraków). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Teatr Telewizji: Maciej Patkowski „Grający pomnik" (W). 21.10 „Panorama literacka" (W). 21.40 „Koncert oliwski" (Gdańsk). 22.10 Dziennik TV (W). 22.30 Politechnika TV. Fizyka (kurs przygotowawczy — powtórzenie) (Gdańsk). 23.05 Politechnika TV. Fizyka (kurs przygotowawczy — powtórzenie) (Gdańsk).

W dniu 2. V. 1969 r. zmarł
Ś. † P.

Włodzimierz Siomiak

długoletni pracownik UPT Łódź-2

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Mani nastąpi 5. V. br. o godz. 16. Matce wyrazy współczucia składają:
WSPÓŁPRACOWNICY Z UPT ŁÓDŹ-2

W dniu 2 maja 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 69

Ś. † P.

Stefan Boniecki

Pogrzeb odbędzie się 5 maja br. o godz. 16.30 z kaplicy Cmentarza św. Antoniego na Mani, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim bólu

ŻONA, CÓRKA
i POZOSTAŁA RODZINA

Zygmunt Zeydler Zborowski

Śpiewający Żółw

— Spotkamy się w Zebrzydowicach. Zawiozę pana. Ale uprzedzam, że jeżeli zawiadomi pan milicję, to nie wyjdzie pan żywy, ani pan, ani pańska żona. Wtedy nie będę miał absolutnie nic do stracenia.

— Nie mam najmniejszego zamiaru kontaktować się z milicją — powiedziałem z przekonaniem. — Gentleman agreement. Więc pojutrze w Zebrzydowicach?

— Tak. Pojutrze.

Ustaliliśmy jeszcze dokładnie czas i miejsce spotkania i rozstaliśmy się. Ktoś patrzący z boku mógłby sądzić, że to się żegnają najlepsi przyjaciele.

Wróciłem do swojego pokoju. Skończyłem się pakować, zapłaciłem gospodyni, powiedziałem, że jeszcze zostaję przez jutrzejszy dzień i poszedłem do kina. Musiałem zachowywać się tak, żeby nie wzbudzać najmniejszych nawet podejrzeń. Na widok milicjantów przechodziłem pośpiesznie na drugą stronę ulicy.

* ★ *

Wszystko odbyło się według ustalonego planu.

Przyjechałem do Zebrzydowic około ósmej wieczorem. Pogoda była fatalna. Dął zimny wiatr, zacinając drobnym, kłującym jak szpilki deszczem. Rozejrzałem się dokoła. Narberta ani śladu. Postałem chwilę i zacząłem się niecierpliwić. „Źle zrozumiałem? — myślałem niespokojnie. Zrezygnował? A może zrobili jakąś krzywdę Bożenie?". To wydało mi się jednak mało prawdopodobne. W ich własnym interesie leżało, żeby Bożena była żywa i zdrowa. Wsunąłem rękę do kieszeni płaszcza i dotknąłem kolby pistoletu, który dostałem od Henia. Chłodne żelazo podziałało na mnie uspokajająco. Chociaż od dawna nie miałem broni w ręku, byłem jednak pewien, że w razie potrzeby dam sobie radę.

Pojawił się tak cicho, że nawet nie wiedziałem kiedy stanął koło mnie.

— Wóz mam za rogiem — powiedział. — Chodźmy.

Pomyślałem, że gdyby mnie chciał zlikwidować, to nie sprawiłoby mu to większego kłopotu. W ten ciemny, deszczowy wieczór jedno pchnięcie nożem nie zwróciłoby niczyjej uwagi. Szedłem więc tak, żeby go nie wyprzedzać a raczej o jakieś pół kroku zostawać w tyle.

Na pierwszy rzut oka wydało mi się, że to „Humber", Zresztą marka wozu mnie nie interesowała. Usiadłem na tylnym siedzeniu. Narbert nie zaprotestował. Odniosłem wrażenie, że się uśmiechnął. Zapalił motor i zaraz rozwinął dużą szybkość. Wóz miał dobry zryw.

Początkowo usiłowałem zapamiętać naszą trasę, ale zaraz zrezygnowałem z tego. Nie znałem okolicy i nie było mowy, żebym mógł się zorientować w tej gmatwaninie bocznych dróg. Ciemno, deszcz, skręcaliśmy to w prawo, to w lewo, wpadaliśmy w jakieś dziury. Narbert nic nie mówił. Pewnie prowadził maszynę.

„Jeżeli ma pistolet, to dlaczego do mnie nie strzela?" — pomyślałem. Mógł doskonale zostawić trupa w tych wertepach i zwiać, zabierając ze sobą dowody rzeczowe. A może nie chce powalać krwią wozu? Trzymałem dłoń na kolbie pistoletu.

Nie wiedziałem, jak długo jedziemy. Czas wlókł się potwornie. Pragnąłem już być na miejscu, zobaczyć Bożenę...

Wreszcie zatrzymaliśmy się przed na wpół rozwaloną chałupą, tylko w połowie przykrytą słomianą strzechą. W jednym oknie migotało anemiczne światło.

Narbert wysiadł z wozu.

(71) (Dalszy ciąg nastąpi)

»KREW i DIAMENTY«

TO NOWA POWIEŚĆ
PIÓRA ZNANEGO JUŻ NASZYM CZYTELNIKOM

ERLEGO STANLEYA GARDNERA

KTÓREJ DRUK JUŻ NIEDŁUGO ROZPOCZNIEMY NA ŁAMACH

„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Redaguje kolegium Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-37 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53. centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruch", Łódź, Piotrkowska 95.
Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g.